Gazeta Polska
codziennie

fot. Pixabay/d

KANCELARIE PRAWNE ZYSKUJĄ NA ZANIECHANIACH RZĄDU

Setki tysięcy zarobku na długach szpitali

s.5

Mimo wyroku TK stwierdzającego niekonstytucyjność zasad zgłaszania i weryfikacji kandydatów do KRS oraz miażdżącej opinii inspektora ochrony danych NSA, który ostrzega przed poważnym ryzykiem naruszeń prawa, nominaci Waldemara Żurka planują dziś w wielu sądach w całej Polsce zorganizować prawybory do KRS.

DZIŚ W POLSKICH SĄDACH ZOSTANĄ PRZEPROWADZONE NIELEGALNE WYBORY DO KRS

Bezprawiem chcą przejąć KRS

s.3

albicla.com/GPCodziennie x.com/GPCodziennie facebook.com/GPCodziennie GPCodziennie.pl
Poniedziałek 20/04/2026 CENA 5,00 ZŁ (w tym 8% VAT) #73 (4167) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
ISSN 2083-7119

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PRZEPROSINY

Redaktor Naczelny gazety „Gazeta Polska Codziennie" – Tomasz Sakiewicz – przeprasza pana Jacka Żakowskiego i wyraża ubolewanie za dopuszczenie do publikacji jego wizerunku w sposób bezpodstawnie sugerujący, że był on funkcjonariuszem służb komunistycznych. Powyższe insynuacje są całkowicie nieprawdziwe i naruszyły dobre imię pana Jacka Żakowskiego. Niniejsze przeprosiny zostały opublikowane w wyniku przegranego procesu sądowego.

Redaktor naczelny dziennika „Gazeta Polska Codziennie"

PRZEPROSINY

Redaktor Naczelny „Gazeta Polska Codziennie" – Tomasz Sakiewicz – przeprasza pana Tomasza Lisa i wyraża ubolewanie za dopuszczenie do publikacji jego wizerunku w sposób bezpodstawnie sugerujący, że był on funkcjonariuszem służb komunistycznych. Powyższe insynuacje są całkowicie nieprawdziwe i naruszyły dobre imię pana Tomasza Lisa. Niniejsze przeprosiny zostały opublikowane w wyniku przegranego procesu sądowego.

Redaktor naczelny dziennika „Gazeta Polska Codziennie"

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Wikipedia/d

Stanisław Witkiewicz
(1851–1915) polski malarz, architekt,
pisarz i teoretyk sztuki, twórca i popularyzator stylu zakopiańskiego

\\ Mieć odwagę i wolę bycia sobą – nie być miękkim w rzeczach zasadniczych, a bez oporu w drobiazgach – jest jedną z mądrości życia. \\

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 20.04 — Opady

WSCHÓD słońca 05 27 | ZACHÓD słońca 19 42

Imieniny obchodzą: Agnieszka, Amelia, Cezary, Jagna, Marcelina, Sara, Szymon, Teodor, Wiktor, Zenon

Gdańsk 9°C 3°C	Lublin 10°C 1°C
Katowice 10°C 5°C	Kraków 10°C 5°C
Łódź 8°C 2°C	Poznań 8°C 2°C
Warszawa 13°C 3°C	Wrocław 13°C 6°C

Wtorek 21.04 — Rozpogodzenia, miejscami opady

WSCHÓD słońca 05 25 | ZACHÓD słońca 19 44

Imieniny obchodzą: Aleksandra, Anastazy, Anzelm, Apoloniusz, Bartosz, Bartłomiej, Feliks, Konrad, Żelisław

Gdańsk 8°C 2°C	Lublin 11°C 1°C
Katowice 11°C 3°C	Kraków 11°C 2°C
Łódź 11°C 2°C	Poznań 13°C 1°C
Warszawa 13°C 3°C	Wrocław 12°C 1°C

MAREK BOBER

Hawana musi rozmawiać

Prezydent Kuby Miguel Díaz-Canel udzielił wywiadu telewizji NBC. To pierwszy wywiad tej stacji z przedstawicielem reżimu od 1959 r., kiedy rozmawiała z Fidelem Castro. „Na Kubie osoby zajmujące stanowiska kierownicze nie są wybierane przez rząd USA i nie mają mandatu od rządu USA – powiedział Díaz-Canel. – Mamy wolne, suwerenne państwo, wolne państwo. Mamy samostanowienie i niezależność i nie jesteśmy poddani projektom Stanów Zjednoczonych". Wszystkie te słowa są kłamstwem. Ani wolności, ani suwerenności na Kubie nie ma. Jest pospolita, zamordystyczna dyktatura sprawowana przez komunistów. I do tego powszechna nędza. W obliczu sankcji energetycznych reżim w Hawanie przyznał, że rozpoczął z Waszyngtonem „rozsądne rozmowy". Oby ten reżim upadł, a Kubańczycy odzyskali wolność.

Rafał Zawistowski

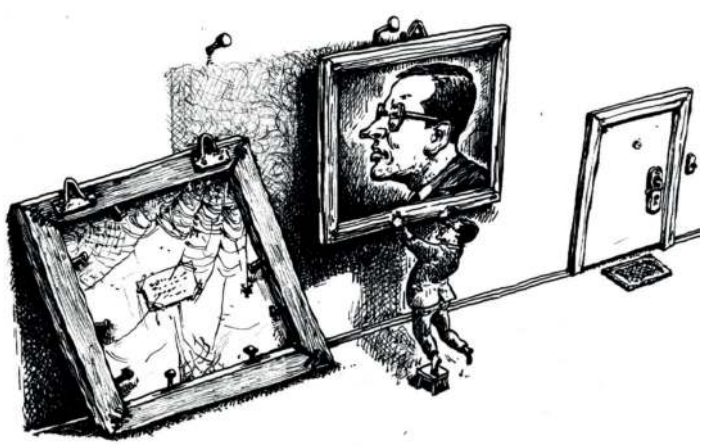

Konrad Wysocki

Buntownicy w NATO

Jeszcze do niedawna sytuacja wewnątrz NATO przypominała tę w typowej rodzinie. Bywały spory, kłótnie – raz większe (jak m.in. słowa prezydenta Francji w 2019 r. o śmierci mózgowej Sojuszu), raz mniejsze. Niektóre rzeczy odkładano do realizacji w czasie niczym naprawa cieknącego od dawna kranu w kuchni. Jednak wszystko szło do przodu i pewne rzeczy pozostały niezachwiane. Teraz jednak mówi się o początku kryzysu w najpotężniejszej organizacji świata. I wcale nie chodzi o groźby prezydenta USA Donalda Trumpa o wyjściu z paktu Stanów Zjednoczonych, które należy traktować raczej jako zmobilizowanie sojuszników do ogarnięcia się i wypełniania zobowiązań. Trudno to samo powiedzieć jednak o postawie Słowenii. Nowy przewodniczący izby niższej tamtejszego parlamentu Zoran Stevanović właśnie zapowiedział, że w kraju odbędzie się referendum ws. opuszczenia NATO. Trafił na podatny grunt, bowiem w sondażach liczba zwolenników i przeciwników takiego rozwiązania rozkłada się niemal po połowie. Polityk ujawnił również, że niedługo uda się z wizytą do Moskwy. Zapewne na Kremlu nie kryją zadowolenia – zarówno z jednej, jak i z drugiej decyzji.

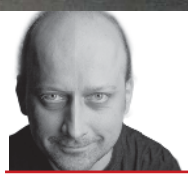

Piotr Lisiewicz

Oto Braunowa Zacharowa

Rzecznik rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa kłamliwie oskarżyła Polskę o wspieranie nazistowskich Niemiec w czasie II wojny światowej. To ta sama Zacharowa, z którą w czasie wywiadu spijał sobie z dzióbków Mateusz Piskorski, prawa ręka Grzegorza Brauna. Tego samego dnia władze rosyjskiego Tomska zdemontowały pomnik „pamięci Polaków, ofiar stalinowskich represji". Wcześniej podobne pomniki usunięto w Buriacji, w Piwowarisze, Pietrozawodsku, Workucie, Petersburgu, Szlisselburgu, Galaszor, Jakucku i Biełostoku. W listopadzie 2025 r. usunięte zostały także płaskorzeźby Orderu Virtuti Militari oraz Krzyża Kampanii Wrześniowej z Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, a kilka miesięcy wcześniej to samo uczyniono w Miednoje. Polska reakcja? Cicha, najczęściej wzruszenie ramionami, wiadomo, jaka jest Rosja. A w tym czasie dorasta nowe pokolenie, które nie słysząc głośnych polskich protestów, nie zauważa tych wydarzeń. I nie wie, że Braun to brat bliźniak Tuska, uległy wobec Rosji, tak jak Tusk wobec Niemiec. Coraz gorzej uczone w szkołach historii, może dawać wiarę Braunowi i Piskorskiemu, że Rosja nie jest taka zła i może obronić nas przed zachodnim lewactwem.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP

OJCA

naszego Drogiego Przyjaciela PAWŁA PIEKARCZYKA

Koordynatora zagranicznych Klubów „Gazety Polskiej". W tych trudnych i bolesnych chwilach łączę się z Tobą, Pawle, w smutku i modlitwie, składając wyrazy najgłębszego współczucia. Odejście Ojca to cios, który na zawsze pozostawia ślad w sercu, ale też przypomina o wartościach, które przekazał i które trwają dalej. Niech pamięć o Jego życiu, dokonaniach i miłości, jaką obdarzał bliskich, będzie dla Ciebie źródłem siły i otuchy. Wierzę, że czas przyniesie ukojenie, a wspomnienia pozostaną trwałym fundamentem. Proszę, przyjmij wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia dla całej Rodziny.

Tomasz Sakiewicz

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLITYK KO PRÓBUJE ZASTRASZYĆ

SKANDAL \ **Tomasz Lenz poinformował, że do prokuratury trafiło zawiadomienie ws. podejrzenia popełnienia przestępstwa przez dyrektora szpitala w Aleksandrowie Kujawskim. Wcześniej prezes placówki Mariusz Trojanowski powołał komisję wewnętrzną do wyjaśnienia sprawy zabiegu przeprowadzonego u krewnego Lenza.**

BEZPRAWIE \ Dziś w polskich sądach zostaną przeprowadzone nielegalne wybory do KRS

Bezprawiem chcą przejąć KRS

Mimo wyroku TK stwierdzającego niekonstytucyjność zasad zgłaszania i weryfikacji kandydatów do KRS oraz miażdżącej opinii inspektora ochrony danych NSA, który ostrzega przed poważnym ryzykiem naruszeń prawa, nominaci Waldemara Żurka planują dziś w wielu sądach w całej Polsce zorganizować prawybory do KRS. Hucpa ta ma stworzyć wrażenie, jakoby całe środowisko sędziowskie było za wskazaniem do organu przede wszystkim przedstawicieli upolitycznionych stowarzyszeń Themis i Iustitia. – Jest to działanie głęboko niezgodne z prawem i nie tylko zasługuje na odrzucenie, lecz także jest podstawą do poniesienia odpowiedzialności – mówi „GPC" prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa.

Jan Przemyłski

Kadencja obecnych 15 sędziów członków Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) kończy się 12 maja br., a Sejm wybór nowych ma przeprowadzić na posiedzeniu w dniach 13–15 maja. Parlament jednak zgodnie z wolą koalicji rządzącej ma jedynie potwierdzić kandydatury, które zostaną wyłonione w prawyborach przeprowadzonych bez żadnej podstawy prawnej dzisiaj w wielu sądach. Cała hucpa została przygotowana w taki sposób, aby to przedstawiciele środowisk Iustitii i Themis zostali wytypowani do KRS.

Należy podkreślić, że w zeszłym tygodniu Trybunał Konstytucyjny (TK) orzekł o niekonstytucyjności dwóch przepisów odnoszących się do sposobu zgłaszania i weryfikacji kandydatur sędziów w procedurze poprzedzającej wybór przez Sejm sędziowskiego składu KRS. Prezes Bogdan Święczkowski w uzasadnieniu wyjaśnił, że ewentualne kontynuowanie procedury wyboru sędziów „wbrew skutkom wynikającym z niniejszego wyroku będzie prowadziło do jej wadliwości". – To zaś z kolei może przełożyć się na wadliwość składu KRS ukształtowanej w wyniku postępowania przeprowadzonego z zastosowaniem przepisów uznanych przez TK za niezgodne z konstytucją – zaznaczył prezes TK.

Obóz Donalda Tuska zasugerował jednak, że wyrok Trybunału będzie ignorował. „Kiedy koalicja rządząca uchwaliła ustawę naprawiającą KRS i procedurę wyboru sędziowskiej części jej składu, Prezydent zablokował ją swoim wetem, które coraz bardziej upodabnia się do niesławnego liberum veto. Wszelkie pretensje należy kierować do niego" – brzmi fragment wpisu wiceministra sprawiedliwości Dariusza Mazura w mediach społecznościowych. Dalej z dużą dozą pewności zapowiedział również, że wszystkie wybrane przez Sejm osoby do TK „niedługo zaczną orzekać".

To jednak nie koniec wątpliwości wobec przedsięwzięcia, które chce przeprowadzić koalicja 13 grudnia. Okazuje się, że może ona skutkować poważnymi naruszeniami przepisów dotyczących przetwarzania danych osobowych. Sędzia Łukasz Piebiak, prezes stowarzyszenia Prawnicy dla Polski, ujawnił niedawno w rozmowie z „GPC", że skieruje pismo do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, aby zabrał głos w tej sprawie. Teraz stowarzyszenie opublikowało opinię inspektora ochrony danych osobowych NSA Dariusza Rosiaka w przedmiocie „dopuszczalności przetwarzania danych osobowych kandydatów na członków KRS w związku z organizacją nieformalnych procedur wyłaniania kandydatów". „Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, (...), wyboru piętnastu członków KRS spośród sędziów dokonuje Sejm RP. Podkreślenia wymaga, że ustawa ta nie przewiduje jakiejkolwiek procedury udziału Zgromadzenia Ogólnego Sędziów NSA w procesie wyborczym, ani w żaden sposób nie reguluje procesu opiniowania kandydatów przez środowisko sędziowskie. Uchwała Sejmu RP, zachęcająca do przedstawienia przez ZO Sędziów NSA opinii o kandydatach do KRS, o której mowa powyżej, nie stanowi źródła prawa powszechnie obowiązującego w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP" – zapisano w stanowisku. Inspektor Dariusz Rosiak zarekomendował też „zaniechanie przetwarzania danych osobowych kandydatów do KRS poza trybem przewidzianym w obowiązujących przepisach prawa". „Podejmowanie takich działań wiąże się bowiem z istotnym ryzykiem naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych, a także potencjalną odpowiedzialnością prawną" – wskazał dalej.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy prof. Genowefę Grabowską, autorytet w zakresie prawa. – Niestety koalicja rządząca po raz kolejny pokazuje społeczeństwu, że nie waha się sięgać po nielegalne sposoby po to, aby ominąć obowiązującą ustawę. To jest godne najwyższego potępienia. Jak ma państwo funkcjonować, skoro mając nawet minimalną większość sejmową, można przeforsować uchwały, które zmieniają ustawy, czyli źródło prawa. To jest podstawowa wiedza prawnicza – mówi nam prof. Grabowska. – Należy też podkreślić, że te tak zwane wybory naruszają rozporządzenie unijne odnoszące się do daleko posuniętej ochrony danych osobowych. Środowisko, które tak szalenie dba o zgodność swoich działań z wytycznymi unijnymi i tak często powołuje się na instytucje europejskie, teraz jakoś tego rozporządzenia nie chce stosować – dodaje. Profesor Grabowską zapytaliśmy również o ewentualną odpowiedzialność dla prezesów sądów, którzy mają być odpowiedzialni za przeprowadzenie prawyborów. – Prezesi sądów są prawnikami i powinni wiedzieć, na co się narażają, sięgając do nielegalnych źródeł. Bardzo bym chciała wiedzieć, na jakiej podstawie oni zostali zobowiązani do podjęcia tych działań. Czy to była droga – powiedzmy – polityczna, czyli poprzez aktywność w organizacjach sędziowskich, które to proponują, czy też droga służbowa poprzez wytyczne ministra sprawiedliwości. W obydwu przypadkach jest to działanie głęboko niezgodne z prawem i nie tylko zasługuje na odrzucenie, lecz także jest podstawą do poniesienia odpowiedzialności – oceniła prof. Genowefa Grabowska.

Prokuratura rusza na Kancelarię Prezydenta

POLITYKA \ **Prokuratura Okręgowa w Lublinie wszczęła postępowanie w sprawie niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych w związku z dopuszczeniem do udziału w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego „osoby nieuprawnionej". Jak można się domyśleć, rządzącym chodzi o prof. Sławomira Cenckiewicza, szefa BBN.**

Nie milkną echa wygranej prof. Sławomira Cenckiewicza przed NSA, który potwierdził, iż decyzja o cofnięciu naukowcowi poświadczeń bezpieczeństwa była bezpodstawna. Mimo to rządzący nadal przekonują, że szef BBN dostępu do informacji niejawnych nie ma. Wykonali nawet w tej sprawie kolejny absurdalny krok, gdyż Prokuratura Okręgowa w Lublinie 8 Wydział ds. Wojskowych wszczęła właśnie postępowanie w sprawie rzekomego niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych w związku z dopuszczeniem do udziału w lutowym niejawnym posiedzeniu RBN osoby nieuprawnionej. Można wywnioskować, że tą osobą jest prof. Sławomir Cenckiewicz. Warto jednak przypomnieć, że wówczas, aby rozwiać wszelkie wątpliwości, szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki udzielił „jednorazowej zgody na dostęp do informacji niejawnych o klauzuli »zastrzeżone« Szefowi BBN". Obszerny komunikat w tej sprawie wydano 14 lutego br. i nadal można go znaleźć na stronach Kancelarii.

„Codzienna" próbowała skontaktować się z sędziami NSA, aby porozmawiać z nimi o nierespektowaniu wyroku NSA przez rządzących. Dowiedzieliśmy się jednak, że decyzją prezesa zabroniono komentowania orzeczeń organu. Mimo to jeden z sędziów zgodził się udzielić nam wypowiedzi. – Cofanie poświadczeń bezpieczeństwa stało się instrumentem walki politycznej. Organy mające ustawowe obowiązki ochrony państwa polskiego i jego obywateli, takie jak szef SKW, stały się narzędziami w rękach polityków. Na ich wyraźne zamówienie dochodzi do gwałcenia podstawowych zasad prawa procesowego, takich jak obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy wyrażony w art. 7 i 77 par. 1 Kodeksu postępowania administracyjnego. W konsekwencji wbrew zasadzie legalizmu i bez jakichkolwiek dowodów organ pierwszej instancji, a następnie prezes Rady Ministrów jako organ drugiej instancji cofają certyfikaty bezpieczeństwa konkurentom politycznym wbrew interesom Polski i Polaków. To skandal i nikczemność, które ze względu na kulturę prawną nie mogą być nazwane po imieniu przez polskie sądy administracyjne – skomentował sprawę jeden z sędziów NSA.

Swoją opinią podzielił się z nami także Mariusz Kamiński, były szef MSWiA. – Dalsze próby blokowania dostępu prof. Cenckiewiczowi do informacji niejawnych muszą w przyszłości skutkować odpowiedzialnością karną zarówno funkcjonariuszy, którzy bezpośrednio wykonują nielegalne polecenia, jak i ich politycznych przełożonych, którzy to zlecają. Oczywista jest odpowiedzialność m.in. Tomasza Siemoniaka, ale w procesie odwoławczym zgodnie z przepisami prawa formalnie bierze udział także premier jako druga instancja – ocenił polityk PiS.

Jan Przemyłski

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PREZYDENT NA MARSZU ŻYCIA

INICJATYWA \ **Do tegorocznego Marszu Życia, który odbył się w niedzielę, dołączył prezydent Karol Nawrocki. – To zasadnicza sprawa dla trwania naszej narodowej wspólnoty i setki, tysiące ludzi w sercu Warszawy pokazują, jak ważne dla Polski jest życie, rodzina – mówił w rozmowie z dziennikarzem Republiki.**

ŚRODOWISKO \ Absurdy w resorcie klimatu i środowiska

Hennig-Kloska idzie na wojnę z pszczołami

Przez tysiące lat pszczoła była owadem docenianym przez człowieka. W Polsce otaczana jest takim szacunkiem, że jest to jedyne zwierzę, o którym mówimy, że „umiera". Teraz jednak Ministerstwo Klimatu i Środowiska zaczęło traktować pszczołę jako... zagrożenie dla bioróżnorodności. Dlatego jego przedstawiciele chcą, aby ograniczyć istnienie pasiek na terenach chronionych, likwidować ule w miastach, ingerować w hodowlę oraz ograniczać bazę pokarmową pszczół. – Szaleństwo – oceniają posłowie opozycji.

fot. Wikipedia/d

Jacek Liziniewicz

Zanim w Polsce narodziło się pszczelarstwo, przez setki lat trwała kultura bartnictwa. Wiele dzisiaj najbardziej znanych obszarów chronionych związanych jest z tym, że królowie ustanawiali obszary, gdzie działali królewscy bartnicy pozyskujący miód dla dworu. Niszczenie barci było zagrożone karą śmierci. Dawni pszczelarze byli tak cenieni i selekcjonowani pod względem moralnym, że ich słowo nie podlegało weryfikacji. Jeszcze niedawno aktywiści ekologiczni przekonywali nas, że pszczoły mogą wyginąć, a takie organizacje jak Greenpeace organizowały akcję „Adoptuj pszczołę" i przekonywali do budowy uli w dużych miastach. Jak się teraz okazuje, front naukowo-ideologiczny się zmienił. Ministerstwo Klimatu i Środowiska uważa, że pszczół miodnych jest za dużo.

„Zwiększanie populacji hodowlanej pszczoły miodnej nie jest formą ochrony pszczół niezależnie od tego, gdzie ma miejsce – czy w mieście, czy na terenach rolniczych, czy – w szczególności – na obszarach chronionych. Pszczoła miodna jest najpospolitszą spośród występujących w Polsce pszczół, właśnie z powodu hodowli tego gatunku. Trudno więc byłoby ją uznać za gatunek wymagający pomocy w postaci dalszego zwiększania populacji poprzez zakładanie kolejnych pasiek. Hodowla pszczoły miodnej nie tylko nie pomaga w ochronie owadów zapylających, ale może wręcz stwarzać dla nich nowe zagrożenia. Jednym z nich jest zwiększenie konkurencji o pokarm. Niewystarczająca dostępność pyłku i nektaru jest jednym z ważnych czynników ograniczających liczebność pszczół, a wprowadzenie do środowiska kolejnych osobników może ten deficyt jeszcze pogłębić. Pszczoła miodna tworzy liczne i dobrze zorganizowane rodziny, dlatego istnieje ryzyko, że będzie wygrywać, konkurując z wrażliwszymi i mniej licznymi gatunkami. Obecność hodowlanej pszczoły miodnej może zmniejszać zarówno liczebność, jak i różnorodność dzikich pszczół, co może skutkować obniżeniem jakości zapylania. Innym zagrożeniem dla różnorodności owadów zapylających jest rozprzestrzenianie się chorób, które mogą być przenoszone z pszczoły miodnej na dzikie gatunki" – czytamy na stronie Ministerstwa Klimatu.

Dlatego w rządowych strategiach już pojawiają się zapowiedzi wypychania pszczelarzy z terenów podległych rządowi. Na pierwszy rzut już poszły rezerwaty i tereny chronione. – W Nadleśnictwie Suchedniów utworzono rezerwat – 3 tys. ha, czyli na olbrzymiej powierzchni. Były tam cztery pasieki. Jeden pszczelarz był tam od ponad 45 lat. Ci ludzie, gdy powstał rezerwat, zostali z tego miejsca wygonieni. Podobno dostali miejsca przy granicy rezerwatu, no ale tego miodu ze spadzi jodłowej z pewnością będą mieli mniej. To są decyzje administracyjne Ministerstwa Klimatu. Można powiedzieć, że główny konserwator przyrody Mikołaj Dorożała i pani minister Paulina Hennig-Kloska wygonili pszczoły z lasu – mówi nam Paweł Sałek, poseł PiS.

Nie ma wątpliwości, że działania takie będą kontynuowane. W ministerstwie powstał zespół, który ma stworzyć strategię ochrony zapylaczy. Jak twierdzą jednak posłowie opozycji – najbardziej zainteresowani, czyli pszczelarze, są blokowani. – Od zawsze twierdzono, że pszczoły to dla człowieka jedne z najważniejszych organizmów, a teraz zaczyna się na nie robić nagonkę. To absurd – mówi nam Paweł Sałek.

Dokumenty ujawnił też Krzysztof Ciecióra, poseł PiS. „Szaleńcy z Ministerstwa Klimatu uznali pszczoły za zagrożenie. Chcą uderzyć w pszczelarstwo przez: ograniczanie pasiek na terenach chronionych, likwidację, limity i zmniejszanie pasiek miejskich, ingerencję w hodowlę i dobór matek pszczelich, ograniczanie bazy pokarmowej dla pszczół. To absurd wymierzony w pszczelarzy, rolnictwo i bezpieczeństwo żywnościowe. Koledzy z PSL-u i Polski 2050: z terrorystami się nie negocjuje. Paulina Hennig-Kloska do dymisji!" – napisał poseł Ciecióra. Rzeczywiście w Krajowym planie odbudowy zasobów przyrodniczych znajduje się cały rozdział o niwelowaniu szkód, które powoduje pszczoła miodna. Jakie działania dotkną pszczelarzy? „Wprowadzenie obowiązku rejestracji pasiek niezależnie od wielkości i przeznaczenia, a także wzmocnienie procedur egzekwowania i weryfikowania rejestracji pasiek. Wprowadzenie regulacji dot. maksymalnego dopuszczalnego zagęszczenia uli w miastach. Zmniejszenie liczby pasiek na dachach budynków powyżej 2 kondygnacji, likwidacja pasiek na dachach instytucji publicznych przez niekontynuowanie dalszych umów oraz zachęcanie do wypowiadania takich umów przez podmioty prywatne. Uwzględnienie w decyzjach derogacyjnych i planistycznych ograniczania konkurencji między pszczołą miodną i dzikimi zapylaczami poprzez ograniczenie gospodarki pasiecznej na obszarach objętych ochroną rezerwatową i w parkach narodowych" – czytamy w strategii. Rząd odpiera zarzuty. Przekonuje, że tak naprawdę to on nie będzie walczył z pszczołami, ale je chronił. Minister Dorożała stwierdził nawet, że jeżeli ktoś twierdzi inaczej, to po prostu nie umie czytać.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

Ireny Sasin

W tym trudnym czasie, łącząc się w żałobie i modlitwie,

wyrazy współczucia i wsparcia
Posłowi Jackowi Sasinowi
oraz Rodzinie i Najbliższym,

W imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składają:

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Mariusz Błaszczak
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Pixabay/d

ZAŁAMANIE POGODOWE

METEOROLOGIA \ **Nad Polskę nadciągnął front, który może skutkować intensywnymi opadami deszczu i burzami na zachodzie Polski. W niedzielę odbyła się w tej sprawie odprawa służb i wojewodów z kierownictwem MSWiA oraz RCB.**

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SPOTKANIE PREMIERA Z PREZYDENTEM FRANCJI

POLITYKA \ **Dziś w Gdańsku odbędzie się I Polsko-Francuski Szczyt Międzyrządowy z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Francuskiej, a jednym z jego elementów ma być spotkanie premiera Donalda Tuska z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.**

OCHRONA ZDROWIA \ Kancelarie prawne zyskują na zaniechaniach rządu

Setki tysięcy zarobku na długach szpitali

Jutro związkowcy i pracodawcy będą pytać resort zdrowia, na jakim etapie są prace nad wyłączeniem szpitali (SP ZOZ) z ustawy o restrukturyzacji i upadłości przedsiębiorstw, co obiecał w grudniu wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha. – Resort nie prowadzi żadnych prac w tym kierunku – taką odpowiedź otrzymała „Codzienna". Na bezczynności rządu i lekceważeniu postulatów strony społecznej korzystają kancelarie proponujące szpitalom proces restrukturyzacji. Ich wynagrodzenie to setki tysięcy złotych. Traktowanie szpitala jak zwykłej firmy kończy się tak jak w Skarżysku-Kamiennej – dostawcy odmawiają kredytowania dostaw i będą się domagać natychmiastowej spłaty należności, na co szpitala nie stać.

Jarosław Molga

Jednym z punktów jutrzejszego posiedzenia zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia będzie postulat związkowców i pracodawców dotyczący podania informacji, jak posuwają się prace nad zmianą ustawy o restrukturyzacji i upadłości przedsiębiorstw.

Szpital to nie firma

Jak tłumaczą związkowcy i pracodawcy szpitali publicznych prowadzonych w formie SP ZOZ (samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej), te placówki nie mogą być traktowane jak zwykłe przedsiębiorstwa. Ich celem nie jest przynoszenie zysku, ale leczenie pacjentów. Nie mogą podlegać takim samym regułom jak firma, która jeśli ma długi, a wierzyciele nie zgadzają się na układ w sprawie ich spłaty, to upada, a syndyk masy upadłościowej sprzedaje jej majątek i zaspokaja roszczenia wierzycieli. – Jeśli zaczniemy traktować szpital jak firmę, dostawcy zostaną zmuszeni do żądania pieniędzy. I tak się stało w szpitalu w Skarżysku-Kamiennej. W momencie gdy szpital został objęty restrukturyzacją, dostawca leków współpracujący ze szpitalem od lat odmówił dalszych dostaw. To samo dotyczy zresztą innych dostawców. W efekcie szpital nie może prowadzić programu lekowego. Dyrekcja szpitala, która dała się namówić na taką restrukturyzację, chyba nie wie, jakie mogą być tego konsekwencje. Wynik rozmów z wierzycielami wcale nie jest przesądzony, jak ich zapewniano. Jest przyśpieszone postępowanie układowe, ale jeśli większość wierzycieli nie zgodzi się na układ, nici z planu restrukturyzacji, natomiast dostawcy od razu pójdą do sądu o nakazy zapłaty. W efekcie do szpitala zapuka komornik, i to niejeden – mówi „Codziennej" anonimowo jeden z dostawców tego szpitala.

Myrcha obiecuje i nie dotrzymuje

Przewidując taki mechanizm, we wrześniu ub.r. Rada Dialogu Społecznego (RDS) zobowiązała Radę Ministrów, „by podjęła działania zapobiegające próbom restrukturyzacji SP ZOZ poprzez nadużywanie przepisów ustawy Prawo restrukturyzacyjne". Miałoby to nastąpić przez zmianę ustawy, konkretnie przez „dodanie SP ZOZ do listy podmiotów wyłączonych z zakresu ustawy (art. 4 ust. 2)". Zażądano także, by „Ministerstwo Zdrowia podjęło dialog z partnerami społecznymi w celu upowszechnienia wśród SP ZOZ świadomości, że zastosowanie prawa restrukturyzacyjnego do SP ZOZ jest niedopuszczalne".

Wiceminister Arkadiusz Myrcha odpowiedział w grudniu RDS, że „rozwiązanie tej kwestii może nastąpić jedynie w drodze interwencji legislacyjnej, która jednak musi być poprzedzona pogłębionymi analizami i szerokimi konsultacjami". W marcu informowaliśmy: „W ramach przygotowania interwencji legislacyjnej kwestia nowelizacji ustawy trafiła do podległego Myrsze zespołu problemowego do spraw prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego". – Ten zespół ma prowadzić dialog ze stroną społeczną i przygotować zmiany ustawy, ale można powiedzieć, że jest tam lis w kurniku, bo zaproszono specjalistę od restrukturyzacji szpitali, a przecież strona społeczna właśnie przeciwko temu protestuje – mówi „Codziennej" informator w resorcie sprawiedliwości.

Chodzi o dr. Patryka Filipiaka. To prawnik z kancelarii Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja SA. To ta kancelaria prowadzi m.in. restrukturyzację szpitali w Golubiu-Dobrzyniu, we Wrześni (oba są spółkami prawa handlowego, więc nie są SP ZOZ), a także szpitala w Ustrzykach Dolnych, który należy do SP ZOZ.

Odpowiedź resortu sprawiedliwości: „W Ministerstwie Sprawiedliwości nie został powołany żaden zespół zajmujący się opracowywaniem zmiany ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe ani ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, który wyłączałby SP ZOZ z możliwości restrukturyzacji i upadłości". Poza tym „pan dr Patryk Filipak jest członkiem zespołu problemowego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego ds. prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego. Należy podkreślić, że zespół ten nie opracowuje zmian w zakresie upadłości i restrukturyzacji SP ZOZ, jak również nie planuje prowadzenia w tym zakresie prac w przyszłości".

Z naszych informacji wynika jednak, że na początku tego roku odbyło się co najmniej jedno spotkanie przedstawicieli strony społecznej z urzędnikami resortu sprawiedliwości w sprawie zmiany ustawy wyłącznie w kontekście SP ZOZ i uczestniczył w nim Patryk Filipiak. Z odpowiedzi resortu wynika zaś, że w tej sprawie nic się nie dzieje, a zespół problemowy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego ds. prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego nie zajmuje się sprawą… kodyfikacji prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego. Wiemy także, że kancelaria pana Filipiaka i on sam restrukturyzują kolejne szpitale. Konkretnie SP ZOZ w Kole.

Do dziś od Patryka Filipiaka nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy nie widzi konfliktu interesów, restrukturyzując szpitale i zasiadając w zespole resortu sprawiedliwości.

Resort zdrowia umywa ręce

Resort zdrowia odpowiedział „Codziennej": „Informujemy, że zgodnie z art. 6 pkt 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej nie może ogłosić upadłości i jak się wydaje, z uwagi na jednoznaczność tego przepisu zagadnienie to nie budzi wątpliwości. Jeśli zaś chodzi o kwestię zdolności restrukturyzacyjnej samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej z uwagi na brak jednoznacznego przepisu prawa, który by takową zdolność wykluczał, wskazujemy, że właściwe do rozstrzygania tego zagadnienia są sądy powszechne prowadzące postępowania w tym przedmiocie, nie zaś minister zdrowia. Minister zdrowia nie jest także uprawniony do dokonywania wykładni i interpretacji przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne". Czyli resort nie spełnił żądań strony społecznej. Tłumaczy też, że SP ZOZ nie może upaść, ponieważ z upadłości jest wyłączony.

Zarabianie na długach

– Nie chodzi o to, jak formalnie to nazwiemy. Problem jest nierozwiązany. Mamy tu do czynienia z lekceważeniem przez rząd postulatów strony społecznej i ścąganiem na osłabiony system kolejnych ciosów, tak jak to ma miejsce w Skarżysku-Kamiennej. To także ciche przyzwolenie na to, by kancelarie restrukturyzacyjne dalej prowadziły działalność, korzystając z katastrofy szpitali – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ochrony zdrowia. – Obsiądą szpitale i będą wyciągać z nich setki tysięcy złotych – komentuje Janusz Cieszyński.

Dotarliśmy do jednej z umów, w których sąd określa wynagrodzenie za usługi kancelarii na ponad pół miliona złotych (bez VAT). To tylko jeden szpital w skali kraju.

– Nie odpuścimy i przyciśniemy rząd. Będziemy dążyć do tego, by zrealizowano uchwałę Rady Dialogu Społecznego z września, a więc podjętą już ponad pół roku temu – zapewniają nas przedstawiciele Solidarności (Maria Ochman) i OPZZ (Renata Górna).

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

STANISŁAWA PIEKARCZYKA

Kochani Ewo i Pawle, pogrążeni w bólu składamy Wam najszczersze wyrazy spółczucia.
Trzymamy Was w sercach i otulamy miłością w tych najtrudniejszych chwilach.
Niech miłosierny Bóg przyjmie Go do swojej chwały, a Wam udzieli pocieszenia i siły.
„Niech odpoczywa w pokoju wiecznym".

Z modlitwą
Beata i Waldek z rodziną

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Wikipedia/d

OFENSYWA KANDYDATA PIS NA PREMIERA

POLITYKA \ **Profesor Przemysław Czarnek w weekend odwiedził Małopolskę, gdzie pojawił się m.in. na budowie obwodnicy w gminie Babice. W trakcie spotkań z mieszkańcami mówił o inwestycjach realizowanych za rządów PiS i rozmawiał z mieszkańcami o lokalnych problemach oraz sytuacji w kraju.**

OPOZYCJA \ Kaczyński dyscyplinuje posłów

Zamieszanie w PiS. Prezes apeluje o jedność

Prezes PiS Jarosław Kaczyński stwierdził, że dla posłów, którzy przystąpili do stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego, nie ma miejsca na listach wyborczych. Sam były premier stwierdził, że jego miejsce jest nadal w PiS. Tymczasem razy wymieniają posłowie ze zwalczających się frakcji i oskarżają się o szkodzenie prawicy.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński stwierdził, że dla posłów, którzy przystąpili do stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego, nie ma miejsca na listach wyborczych | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Po czwartkowym spotkaniu Komitetu Politycznego PiS rzecznik partii Rafał Bochenek poinformował, że dotyczyło ono m.in. bieżących kwestii politycznych oraz wewnętrznych spraw ugrupowania, w tym planów Mateusza Morawieckiego ws. jego stowarzyszenia Rozwój Plus. Według Bochenka rozmowa na temat stowarzyszenia odbyła się w „bardzo spokojnym tonie". Jednocześnie dodał, że „działalność prowadzona przez członków PiS w ramach tego stowarzyszenia jest działalnością sprzeczną ze statutem PiS". W tym czasie premier Mateusz Morawiecki udzielał wywiadu w Telewizji Republika, w którym przekonywał, że stowarzyszenie Rozwój Plus nie jest zagrożeniem dla jedności PiS. – Stowarzyszenie Rozwój Plus jest spójne z działaniem PiS. Ono działa na polu eksperckim, merytorycznym, nie na polu politycznym. Będziemy je kontynuować. […] Zaglądam do naszego statutu i – w kontekście stowarzyszenia – nie widzę nic niespójnego z przepisami, z interesami partii – mówił w Telewizji Republika Morawiecki. W miniony weekend przekonywał do swojej wizji. Wskazywał też, że w ramach PiS działają również inne stowarzyszenia. Dzień później do sprawy ustosunkował się osobiście Jarosław Kaczyński. Przypomniał on, że według statutu działaczom jego partii „zakazano działalności w innych organizacjach politycznych".

– Natomiast w tych formach, które mamy obecnie, jeżeli będą padały takie sformułowania, które padały niestety także z ust osób bardzo ważnych, że jest pewna nowa propozycja dla pewnego typu elektoratu, więc jest to przedsięwzięcie partyjne w takim razie, to trzeba wybrać i jasno mówię, że dla ludzi, którzy by się w to angażowali, miejsc na naszych listach nie będzie – stwierdził Kaczyński. Politycy PiS nie szczędzą sobie razów i politycznie dyskutują w mediach społecznościowych. Patryk Jaki przekonuje, że Morawiecki nie ma racji, próbując bić się o głosy centrum, bo wyborcy odpłynęli głównie do Grzegorza Brauna i Sławomira Mentzena.

Mateusz Morawiecki w mediach powtarza jednak, że jest lojalnym działaczem PiS, a jego inicjatywa to próba wyjścia poza tradycyjny elektorat tej partii. O jedności mówił również Marcin Horała, który jest jednym ze współpracowników byłego premiera.

„Założyliście polityczne stowarzyszenie i je ogłosiliście nie tylko bez zgody, ale i wbrew woli naszego lidera Pana Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, a Ty mówisz o jedności?" – napisał w odpowiedzi Tobiasz Bocheński.

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem składamy
wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
naszemu Drogiemu Przyjacielowi

PAWŁOWI PIEKARCZYKOWI
Koordynatorowi zagranicznych Klubów „Gazety Polskiej"

z powodu śmierci

ŚP.

OJCA STANISŁAWA

Pozostajemy z Tobą w tych bolesnych chwilach,
dzieląc smutek i żałobę.
Niech wspomnienie Jego życia, które po sobie pozostawił,
będą dla Ciebie wsparciem,
a upływ czasu przyniesie wyciszenie i ukojenie.

Wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
dla całej Rodziny.

Ewa Wójcik, prezes Klubów „Gazety Polskiej",
Anna Wójcik, zarząd Fundacja Klubów „Gazety Polskiej"
oraz Koledzy z Klubów „Gazety Polskiej"

Tusk stawia Pełczyńską-Nałęcz pod ścianą

POLITYKA \ **Premier Donald Tusk broni Pauliny Hennig-Kloski i jednoznacznie dyscyplinuje Polskę 2050: albo zagłosujecie za odrzuceniem wotum nieufności, albo koniec koalicji. W odpowiedzi Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz napisała, że stawianie takiego ultimatum to łamanie umowy koalicyjnej.**

Przyszłość Pauliny Hennig-Kloski na fotelu ministra klimatu i środowiska jest nadal niepewna. Murem stoi za nią Donald Tusk, który wprost atakuje Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz. – Jeśli chodzi o zachowania wewnątrz koalicji, to albo jest się w środku, i to było moje ostatnie zdanie skierowane do pani minister Pełczyńskiej, albo na zewnątrz. Nie ma czegoś pośredniego. Jeżeli jesteśmy koalicją, to musimy działać solidarnie i lojalnie wobec siebie. Jeśli chcemy szkodzić, to znaczy, że stajemy się opozycją i trzeba dokonać tego wyboru – powiedział premier na konferencji prasowej.

Wypowiedź premiera padła już po spotkaniu obu liderów partyjnych. O tej rozmowie przedstawiciele Polski 2050 mówili, że przebiegła w spokojnej atmosferze, a Donald Tusk miał nawet tłumaczyć się z żartu o Pełczyńskiej-Nałęcz na posiedzeniu rządu, na którym prezes Polski 2050 akurat nie było. „Najpierw docinki na Radzie Ministrów, teraz ultimatum w mediach. W umowie koalicyjnej zobowiązaliśmy się do współpracy opartej na wzajemnym szacunku. Język ultimatum to łamanie umowy. Koalicja budowana na przemocy to droga do katastrofy" – napisała Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz na portalu X.

Wtórował jej Paweł Śliz. „Jesteśmy lojalnym partnerem, bo wierzymy w sens zmian, o które wspólnie walczyliśmy. Jednak lojalność nie może oznaczać zgody na lekceważenie czy próby siłowego dyscyplinowania. Partnerstwo wymaga kultury rozmowy i wzajemnego szacunku nawet w chwilach różnicy zdań. Żarty pod nieobecność współpracowników czy język ultimatum niszczą zaufanie, którego tak bardzo potrzebujemy. Nie budujmy murów tam, gdzie powinniśmy stawiać mosty dla dobra wszystkich Polaków. Chcemy pracować w atmosferze, w której każdy głos jest słyszany i traktowany z należytą powagą. Nikt w tym zespole nie jest zbędny i nikt nie powinien czuć się zdominowany przez innych" – napisał szef klubu Polska 2050.

Na razie jednak nie ma oficjalnej zapowiedzi o głosowaniu. Decyzja ma zapaść po spotkaniu klubu parlamentarnego 27 kwietnia.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl dc89ef57d9

REKLAMA

REPUBLIKA

Zapraszamy na autorski program publicystyczny **Tomasza Sakiewicza** dla widzów, którzy chcą wiedzieć więcej. Polityka bez filtrów. Najważniejsze tematy. Mocne opinie. Analizy, które mają znaczenie. Rozmowy, które wyznaczają kierunek debaty.

www.radiotvrepublika.pl | Telewizja Republika | @RepublikaTV | RepublikaTV | @RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.

SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ DOM WOLNEGO SŁOWA

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. cpt.dk/d

DUŻE POPARCIE DLA INTERWENCJI ZBROJNEJ USA NA KUBIE

SONDAŻ \ **Znaczna większość Kubańczyków mieszkających w USA dopuszcza możliwość użycia amerykańskich sił zbrojnych wobec Kuby, aby doprowadzić do obalenia reżimu komunistycznego w tym kraju – wynika z badania zleconego przez dziennik „Miami Herald".**

BLISKI WSCHÓD \ Była otwarta krócej niż 24 godziny

Iran znów zablokował cieśninę Ormuz

Trzy dni przed końcem zawieszenia broni Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) ogłosił, że cieśnina Ormuz znów jest zablokowana. Równocześnie ostrzelano statki, które próbowały nią przepłynąć. Zdaniem wielu komentatorów świadczy to o tym, że KSRI prowadzi własną politykę i nie słucha już cywilnych przedstawicieli reżimu.

Wiktor Młynarz

Już w sobotę rano KSRI napisał w oświadczeniu, że cieśnina Ormuz „wróciła do poprzedniego stanu kontroli wojskowej"
fot. QTV Gambia/d

Łącząca Zatokę Perską i Zatokę Omańską cieśnina Ormuz to jeden z najważniejszych szlaków handlowych na świecie. Groźby reżimu w Teheranie i same działania wojenne sprawiły, że statki praktycznie przestały przez nią przepływać, co spowodowało globalny wzrost cen ropy i gazu. Prezydent USA Donald Trump odpowiedział na tę blokadę swoją blokadą, która objęła statki korzystające z irańskich portów.

W piątek minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi poinformował w mediach społecznościowych, że cieśnina Ormuz znów jest otwarta. Dodał, że będzie można nią pływać tak długo, jak długo potrwa zawieszenie broni między Izraelem a Libanem, które wstępnie zawarto na 10 dni. Nieco później otwarcie cieśniny potwierdził Donald Trump.

To jednak nie potrwało długo. Już w sobotę rano KSRI napisał w oświadczeniu, że cieśnina „wróciła do poprzedniego stanu kontroli wojskowej". Tego samego dnia wieczorem poinformował, że próba jej przekroczenia będzie uznana za „współpracę z wrogiem", a płynące nią statki za cele. W tym samym czasie irańskie kanonierki zaatakowały co najmniej trzy statki, w tym jeden należący do Indii – największego odbiorcy irańskiej ropy. Kapitanowie innych zdecydowali, że jednak nie spróbują jej przepłynąć.

Zdaniem wielu komentatorów tak szybka zmiana może oznaczać, że KSRI nie współpracuje już z cywilnymi przedstawicielami reżimu. Ta organizacja miała niezwykle duże wpływy już przed wojną. Odpowiada wyłącznie przed najwyższym przywódcą – a nikt do końca nie wie, czy obecny, Modżtaba Chamenei, w ogóle żyje, bo od dnia wyboru ani razu nie pojawił się publicznie.

Jak się wydaje, główny negocjator Iranu, spiker parlamentu Mohammed Bagher Qalibaf, stanął po stronie KSRI. W niedzielę, ok. 24 godzin po ogłoszeniu blokady, powiedział, że cieśnina Ormuz będzie zablokowana tak długo, jak długo będzie trwała amerykańska blokada irańskich portów. – Jest niemożliwe, by inni przepłynęli przez Ormuz, kiedy my nie możemy – podkreślił. Wcześniej na antenie państwowej telewizji powiedział, że w rozmowach pokojowych zanotowano postępy i zostało już niewiele punktów spornych, ale ostrzegł, że do porozumienia pokojowego jest jeszcze daleko.

Teraz wszyscy zadają sobie pytanie, co zrobi Donald Trump, gdy skończy się zawieszenie broni. Przed jego zawarciem groził reżimowi atakami na elektrownie i mosty. Zapytany o to przez dziennikarzy, odmówił odpowiedzi na pytania. Ocenił, że Iran „troszkę podskakuje", ale nadal trwają „bardzo dobre" rozmowy. Podkreślił jednak, że Irańczycy „nie mogą nas szantażować".

Blokada cieśniny Ormuz to niejedyny znak, że do porozumienia pokojowego może być jeszcze daleko. Jak donosi Reuters, prezydent Iranu Masud Pezeszkian powiedział Studenckiej Agencji Informacyjnej, że Iran nie zrezygnuje ze swoich nuklearnych ambicji. – Trump mówi, że Iran nie może korzystać ze swoich praw nuklearnych, ale nie mówi, za jaką zbrodnię. Kim jest, by pozbawiać naród jego praw? – zauważył. W tym samym czasie zastępca ministra spraw zagranicznych Iranu powiedział agencji AP, że Iran nie odda USA swoich zapasów wzbogaconego uranu. Trump poinformował wcześniej, że reżim zgodził się je oddać. Strona amerykańska nie ukrywa, że pozbawienie Iranu możliwości zbudowania bomby atomowej na co najmniej kilkanaście lat to jej podstawowy cel – i nikt się nie spodziewa, że akurat w tej kwestii pójdzie na jakikolwiek kompromis.

Na Litwie ruszył proces oskarżonych o terroryzm

DESTABILIZACJA EUROPY \ **W Wilnie w ubiegłym tygodniu rozpoczął się proces pięciu mężczyzn oskarżonych o wysyłanie w roku 2024 paczek z bombami na zlecenie rosyjskiej służby specjalnej GRU. Jeden z ładunków wybuchowych zapalił się na terytorium Polski.**

W piątek na ławie oskarżonych w wileńskim sądzie zasiadło pięć osób w wieku od 23 do 69 lat. W tej grupie znalazło się dwóch obywateli Ukrainy, jeden obywatel Litwy, jeden Rosjanin i osoba z obywatelstwem rosyjskim oraz litewskim. Mężczyźni usłyszeli zarzuty dotyczące utworzenia zorganizowanej grupy terrorystycznej i przeprowadzenia aktów terroru. Prokurator Šarūnas Astrauskas cytowany przez agencję BNS poinformował, że obecnie przez litewskie służby poszukiwani są również inni członkowie grupy terrorystycznej.

Już w ubiegłym roku litewska prokuratura generalna i Biuro Policji Kryminalnej Litwy ustaliły, że obywatel Litwy Aleksandras Šuranovas urodzony w 1973 r. wysłał wraz ze wspólnikami 19 lipca 2024 r. cztery paczki z Wilna, korzystając z usług kurierskich. Paczki zawierały domowej roboty urządzenia zapalające (ukryte w poduszkach masujących i tubkach po kosmetykach) wypełnione termitem – wysoce łatwopalną substancją używaną w celach przemysłowych i wojskowych.

Dwie paczki trafiły drogą lotniczą do centrum sortowania w Niemczech. Jeden z ładunków eksplodował 20 lipca na lotnisku w Lipsku tuż przed załadunkiem do samolotu. Druga z paczek odpaliła się 21 lipca w magazynie w brytyjskim Birmingham. Przesyłka dostarczona do Polski zapaliła się w ciężarówce 22 lipca. Z kolei czwarta – transportowana drogą lądową przez firmę kurierską – nie zapaliła się z powodu usterki mechanizmu i została przejęta przez służby. Śledczy ponadto ustalili, że grupa wysłała dwie paczki testowe do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Kolejne dwie, które również miały trafić do tych państw, odnaleziono w Królestwie Niderlandów.

Według ustaleń śledczych oskarżeni byli wykonawcami i pośrednikami, organizatorzy zaś przebywają w Rosji i pozostają poza zasięgiem organów ścigania. Ustalono, że działania koordynowała rosyjska wojskowa służba wywiadowcza (GRU). – Eurojust, czyli Agencja Unii Europejskiej ds. Współpracy Wymiarów Sprawiedliwości w sprawach Karnych, przekonuje, że podejrzani byli rekrutowani za pośrednictwem internetowych platform komunikacyjnych – przypomina portal Euronews.

(pk)

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. @ukraine_world/X/d

TALLIN WZMACNIA GRANICĘ Z ROSJĄ

WSCHODNIA FLANKA \ **Estonia ma zamiar stworzyć system przeciwdziałania dronom wzdłuż północno-wschodniej granicy z Rosją. Inwestycja obejmie m.in. 14 wież radarowych w pobliżu rzeki Narwy.**

fot. abc.net.au/d

BOHATER WOJENNY ODPIERA ZARZUTY

PROCES \ **Australijski żołnierz Ben Roberts-Smith po raz pierwszy zabrał głos, odkąd oskarżono go o zbrodnie wojenne. 47-latek zadeklarował, że jest niewinny i sądownie będzie walczył o dobre imię.**

AFRYKA \ Papież apelował o pokój, pojednanie i tolerancję

Leon XIV broni Angolczyków przed wyzyskiem

Dziś trzeba patrzeć w przyszłość z nadzieją i budować nadzieję na przyszłość. Nie lękajcie się tego czynić – mówił papież Leon XIV podczas mszy św. sprawowanej wczoraj w Kilambie w Angoli. Kraj ten jest jednym z najbardziej chrześcijańskich państw na tym kontynencie, a do Kościoła katolickiego należy prawie 60 proc. społeczeństwa.

Petar Petrović
TVRepublika.pl

W swoim pierwszym przemówieniu do Angolczyków Ojciec Święty podkreślał, że pragnie słuchać i dodać otuchy tym, którzy wybrali dobro, pokój i pojednanie, a także wezwał do nawrócenia tych, którzy wybrali przeciwną drogę. Podczas spotkania z przedstawicielami władz państwowych podkreślał, że przybył tu jako „pielgrzym poszukujący śladów działania Boga na tej ziemi przez niego umiłowanej".

Zaznaczył przy tym, że naród angolski „ma skarby, których nie można ani sprzedać, ani zrabować". – Nosi on w sobie zwłaszcza radość, której nie zdołały ugasić nawet najtrudniejsze okoliczności. Ta radość, która zna również ból, oburzenie, rozczarowanie i porażki, trwa i odradza się wśród tych, którzy zachowali serca i umysły wolne od ułudy bogactwa – podkreślił papież i zaznaczył, że na ten region zarówno w przeszłości, jak i obecnie patrzy się przez pryzmat zysku. Dlatego należy przerwać „łańcuch interesów, który sprowadza rzeczywistość i samo życie do towaru wymiennego".

Zaznaczył przy tym, że Angola posiada bogactwa materialne, po które sięgają silne grupy interesów. – Ileż cierpienia, ileż śmierci, ileż katastrof społecznych i środowiskowych niesie ze sobą ta logika eksploatacji! Widzimy już pod każdą szerokością geograficzną, jak podsyca ona model rozwoju, który dyskryminuje i wyklucza, a mimo to wciąż próbuje narzucić się jako jedyny możliwy – powiedział Ojciec Święty.

Papież Leon XIV odprawia mszę świętą w miejscowości Kilamba
fot. Guglielmo Mangiapane/Reuters/Forum

W niedzielę Leon XIV odprawił mszę św. w nowoczesnym mieście Kilamba, zbudowanym niedaleko stolicy Angoli przez Chińczyków, za co Pekin otrzymał ropę. Po tym udał się helikopterem do Sanktuarium Niepokalanego Poczęcia NMP, nazywanego Mama Muxima (Matka Serca), będącego jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych w regionie, gdzie poprowadził modlitwę różańcową dla pielgrzymów.

Dzisiaj papież przybędzie do nadmorskiego miasta Saurimo, w którym odwiedzi dom opieki dla osób starszych i odprawi mszę św. z udziałem wiernych. Wieczorem, w stołecznej parafii MB Fatimskiej, spotka się z biskupami i kapłanami. Jutro Ojciec Święty wybierze się do Gwinei Równikowej.

Tragiczny bilans strzelaniny w Kijowie

UKRAINA \ **W wyniku sobotniej strzelaniny w Kijowie zginęło sześć osób, a 14 zostało rannych. Odpowiedzialny za tę masakrę był urodzony w Moskwie 58-letni mężczyzna, który w mediach społecznościowych miał publikować antyukraińskie wpisy.**

W sobotę mężczyzna otworzył ogień do przechodniów w pobliżu jednego z supermarketów zlokalizowanych w dzielnicy hołosijiwskiej Kijowa. Napastnik zabił na miejscu cztery osoby, a następnie zabarykadował się w supermarkecie. Próby rozmów podjęte przez policyjnych negocjatorów zakończyły się niepowodzeniem. – Zaproponowaliśmy, że założymy opaski uciskowe, żeby zatamować krwawienie. Ale on nie reagował, więc wydano rozkaz, żeby go wyeliminować, zwłaszcza po tym, jak zabił jednego z zakładników – mówił minister spraw wewnętrznych Ukrainy Ihor Kłymenko, cytowany przez BBC. W wyniku akcji przeprowadzonej przez jednostkę specjalną ukraińskiej policji (KORD) udało się wyeliminować napastnika i uwolnić pozostałych zakładników. Bilans sobotniej strzelaniny to sześć osób zabitych, w tym jedna, która zmarła w szpitalu, i 14 rannych.

Śledczy traktują strzelaninę w Kijowie jako atak terrorystyczny. „Postępowanie przygotowawcze prowadzone jest pod nadzorem prokuratury miejskiej w Kijowie. We współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy i Narodową Policją Ukrainy podejmowane są wszelkie niezbędne działania w celu ustalenia okoliczności przestępstwa oraz motywów jego popełnienia" – poinformował w mediach społecznościowych Rusłan Krawczenko, prokurator generalny Ukrainy.

Z kolei prezydent Wołodymyr Zełenski życzył poszkodowanym szybkiego powrotu do zdrowia. Według źródeł „Ukraińskiej Prawdy" sprawcą strzelaniny był Dmytro Wasylczenkow, urodzony 21 kwietnia 1968 r. w Moskwie. Miał ukraińskie obywatelstwo i zanim przeniósł się do rejonu hołosijowskiego w Kijowie, mieszkał w Bachmucie w obwodzie donieckim. „Mężczyzna miał publikować w mediach społecznościowych treści o charakterze antyukraińskim i antysemickim, zaprzeczać prawu Ukrainy do istnienia jako państwa. Fantazjował również o oczyszczeniu społeczeństwa metodami Hitlera i żałował, że Rosja nie zdobyła Bachmutu w 2023 r." – informował z kolei brytyjski „Guardian".

Mer Kijowa Witalij Kliczko przekazał w niedzielne przedpołudnie w mediach społecznościowych, że w stołecznych szpitalach przebywa ośmioro rannych.

Paweł Kryszczak

Kim znowu strzela rakietami

AZJA \ **Korea Północna wystrzeliła pociski balistyczne do Morza Japońskiego. To już siódmy taki test w tym roku.**

Siły zbrojne Korei Południowej poinformowały, że reżim Kim Dzong Una znów odpalił pociski balistyczne krótkiego zasięgu z obszaru Simpo. Wystartowały ok. godz. 6.10 rano i wpadły do Morza Japońskiego. Południowokoreańskie Kolegium Szefów Połączonych Sztabów (JCS) poinformowało, że wcześniej przeleciały ok. 140 km.

Po tym incydencie biuro prezydenta Korei Południowej zwołało nadzwyczajne posiedzenie w tej sprawie. JSC poinformowało, że obecnie południowokoreański i amerykański wywiad analizują ten test. Dodało, że przyjęto „twardą postawę obronną", i razem z amerykańskimi sojusznikami odpowie ostro na każdą prowokację.

To już kolejny taki test w ostatnim czasie. Jak informują południowokoreańskie media, w tym roku było ich siedem, z czego aż cztery miały miejsce w kwietniu. Zdaniem analityków to kolejny dowód na to, że reżim Kima odrzuca próby zbliżenia z sąsiadem z południa. W styczniu rząd w Seulu przeprosił nawet oficjalnie Pjongjang za incydent, w którym trzech cywili z południa wleciało dronami w przestrzeń powietrzną Korei Północnej. Kim Jo Dzong, siostra dyktatora (która według południowokoreańskiego wywiadu szykowana jest na jego następczynię), powiedziała wtedy, że było to „bardzo mądre zachowanie", ale od tego czasu członkowie reżimu znów nazywają Koreę Południową „wrogim państwem".

Koreańskie MON napisało w oświadczeniu, że „Pjongjang musi natychmiast wstrzymać kolejne rakietowe prowokacje, które wzmacniają napięcia" i „aktywnie zaangażować się w wysiłki rządu Korei Południowej w celu osiągnięcia pokoju".

(wm)

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Pixabay/d

FRANCZYZA POD LUPĄ. MILIARDOWE STRATY I SYSTEMOWE NADUŻYCIA

HANDEL \ **Rozwój franczyzy w handlu detalicznym kosztuje budżet nawet 7,5 mld zł rocznie i sprzyja omijaniu podatków oraz obniżaniu wynagrodzeń – wynika z raportu przygotowanego m.in. przez Instytut Finansów Publicznych. Eksperci i związki alarmują o nadużyciach i „śmieciowych" modelach zatrudnienia.**

TECHNOLOGIE \ Unia Europejska w pułapce własnych regulacji

Kompromitacja unijnego systemu. Weryfikacja wieku zhakowana w dwie minuty

Unijna aplikacja do weryfikacji wieku zaliczyła spektakularny falstart – zabezpieczenia złamano w zaledwie dwie minuty. Choć miała chronić nieletnich, hakerzy błyskawicznie obnażyli jej słabość. To wizerunkowa katastrofa projektu, który od początku budził kontrowersje dotyczące prywatności i bezpieczeństwa.

Paweł Woźniak

Komisja Europejska zapowiada analizę incydentu i ewentualne poprawki, ale zaufanie do projektu zostało poważnie nadszarpnięte | fot. AdobeStock/d

Pierwsze testy nowego rozwiązania, promowanego przez instytucje unijne jako przełom w ochronie dzieci w internecie, zakończyły się kompromitacją. Niezależni badacze bezpieczeństwa i aktywiści cyfrowi wykazali, że system weryfikacji wieku można obejść w ciągu kilku minut – bez zaawansowanej wiedzy technicznej oraz bez fizycznego dostępu do danych użytkownika.

Zagraniczne media technologiczne opisują przypadek jako „modelowy przykład źle zaprojektowanego bezpieczeństwa". Według ekspertów problem nie tkwił w pojedynczym błędzie, lecz w całej architekturze systemu, która opierała się na zaufaniu do danych łatwych do sfałszowania lub przechwycenia. W praktyce oznacza to, że osoba niepełnoletnia mogła uzyskać dostęp do treści przeznaczonych dla dorosłych niemal bez przeszkód.

Aplikacja miała być odpowiedzią na rosnącą presję polityczną, by ograniczyć dostęp młodych użytkowników do pornografii, hazardu i przemocy w sieci. Zamiast tego stała się dowodem na to, jak trudne jest pogodzenie skutecznej weryfikacji wieku z ochroną prywatności. Krytycy od początku wskazywali, że system może prowadzić do gromadzenia wrażliwych danych i tworzenia nowych wektorów ataku dla cyberprzestępców.

Nie bez znaczenia jest szerszy kontekst polityczny. Unia Europejska od lat zaostrza kurs wobec największych firm technologicznych, próbując ograniczyć dominację globalnych platform i wymusić na nich większą odpowiedzialność za treści oraz bezpieczeństwo użytkowników. Weryfikacja wieku miała być jednym z narzędzi tej strategii, pokazać, że Bruksela potrafi narzucać standardy całemu rynkowi cyfrowemu. Tymczasem szybkie złamanie zabezpieczeń podważa wiarygodność tych ambicji i daje argumenty krytykom, którzy twierdzą, że regulatorzy nie nadążają za realiami technologii.

Eksperci ds. cyberbezpieczeństwa podkreślają, że szybkie złamanie zabezpieczeń nie jest jedynie wpadką techniczną, lecz poważnym sygnałem ostrzegawczym. Wdrożenie takiego rozwiązania na szeroką skalę – bez gruntownych testów i audytów – mogłoby narazić miliony użytkowników na wycieki danych lub nadużycia.

Komisja Europejska zapowiada analizę incydentu i ewentualne poprawki, ale zaufanie do projektu zostało już poważnie nadszarpnięte. Pojawiają się też pytania o odpowiedzialność za dopuszczenie do testów systemu, który – jak się okazało – nie spełnia podstawowych standardów bezpieczeństwa.

Sprawa wpisuje się w szerszą debatę o regulacji Internetu w Europie. Z jednej strony rośnie presja na ochronę nieletnich, z drugiej – obawy o nadmierną ingerencję państwa i ryzyko naruszenia prywatności obywateli. Fiasko systemu weryfikacji wieku pokazuje, że znalezienie równowagi między tymi celami pozostaje ogromnym wyzwaniem.

Na razie jedno jest pewne: zamiast stać się wzorem dla świata, unijna inicjatywa stała się przestrogą.

Producentom ziemniaków na ratunek

ROLNICTWO \ **U rolników zalega od 700 tys. do miliona ton niesprzedanych ziemniaków. Nadpodaż nie wynika z większych zbiorów, ale z importu bulw m.in. z Niemiec, Holandii i Belgii. Ziemniaki z Europy Zachodniej już od jesieni trafiały na polski rynek, teraz gospodarstwom grozi upadłość.**

Sytuacja na rynku ziemniaków jest drastycznie trudna. Powodują ją ogromne zapasy magazynowe; brak perspektyw ich zbytu; niekontrolowany napływ warzywa z innych krajów UE. Ponadto nabywcy, np. sieci handlowe, wykorzystują przewagi kontraktowe, renegocjują ceny kontraktów, a nawet je zrywają. Prezes Polskiej Federacji Ziemniaka Tomasz Bieńkowski, zarzuca Ministerstwu Rolnictwa, że za źródło trudnej sytuacji uznaje wysoką nadpodaż ziemniaków w kraju, a nie dostrzega odpowiedzialności w nadmiernym imporcie. „Za import nie odpowiada Polska jako kraj, ale importerzy, dystrybutorzy, pośrednicy. Polska nie może wstrzymać importu" – napisało ministerstwo. Resort podał, że w 2025 r. zbiory w Polsce wyniosły ok. 7 mln ton, czyli o ok. 18,4 proc. więcej niż rok wcześniej. Import ziemniaków do Polski wyniósł zaś w zeszłym roku ok. 179,7 tys. ton w stosunku do 154,4 tys. ton rok wcześniej.

– Ministerstwo widzi tylko dane GUS, ale my informujemy, że ziemniaki są importowane i wprowadzane do obrotu w nietransparentny sposób, najpewniej przez „spółki słupy" lub też przez rolników ryczałtowych, u których nie jest kontrolowana wielkość produkcji – tłumaczy Bieńkowski.

W Ministerstwie Rolnictwa są prowadzone rozmowy w sprawie wsparcia dla producentów. Przedstawiciele branży zaproponowali podczas spotkań z urzędnikami różne rozwiązania. Wskazali na skup nadwyżek ziemniaków przez zakłady skrobiowe, przerób ich na folię termoplastyczną i na bioetanol oraz rekompensaty dla rolników, którzy nie sprzedali ziemniaków, w postaci dopłaty do hektara uprawy.

Jak wyjaśnił Bieńkowski, zakłady skrobiowe są zainteresowane przerobem ziemniaków, ale obecnie same mają duże zapasy mąki skrobiowej, której nie mogą upłynnić. – Jeżeli np. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych mogłaby choćby czasowo odkupić od nich towar, to przetwórcy mieliby środki i miejsce na przerób ziemniaków – zauważył.

Inną możliwością zagospodarowania mógłby być przerób ziemniaków na skrobię termoplastyczną (termoplastik). Jak wskazał, Grupa Azoty ma zbudowaną do tego linię pilotażową, opartą na unikalnej polskiej technologii. Także gorzelnie mogą przerobić ziemniaki na bioetanol, ale potrzebują gwarancji zakupu wyprodukowanego w ten sposób spirytusu, np. przez grupę Orlen.

Producenci proponują z kolei, by rząd wypłacił rekompensatę rolnikom, którzy nie mogą sprzedać ziemniaków najlepiej, by była to dopłata do hektara. – Ziemniaki trzeba rozdysponować do końca maja, ponieważ wkrótce pojawią się polskie wczesne odmiany, których także dużo nasadzono. Wtedy będzie jeszcze większy problem – ocenił szef Polskiej Federacji Ziemniaka.

(lus, pap)

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. AdobeStock/d

CUDZOZIEMCY CORAZ SILNIEJSI NA RYNKU MIESZKAŃ. KUPUJĄ JUŻ CO 14. LOKAL

RYNEK NIERUCHOMOŚCI \ **W 2025 r. cudzoziemcy kupili w Polsce ponad 17,7 tys. mieszkań, czyli już ok. jedno na 14. Najaktywniejsi są Ukraińcy i Białorusini, a ich udział w nabywaniu nieruchomości rośnie szczególnie w dużych miastach. Jednocześnie maleje aktywność Niemców i Rosjan, co zmienia strukturę popytu na rynku nieruchomości.**

WĘGIEL \ Rosnąca produkcja energii, malejąca stabilność kopalń

Pogotowie strajkowe w dwóch największych podmiotach górniczych w kraju

Produkcja energii elektrycznej w Polsce rośnie, a istotną rolę w jej wytwarzaniu wciąż odgrywają elektrownie węglowe. W marcu produkcja oparta na węglu kamiennym zwiększyła się aż o ponad 10 proc. r/r. Jednocześnie polskie kopalnie znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. W Polskiej Grupie Górniczej środki wystarczą jedynie do końca czerwca. Podobne problemy dotykają Południowy Koncern Węglowy. W obu spółkach ogłoszono pogotowie strajkowe. Na dziś zaplanowano w Katowicach spotkanie poświęcone finansowaniu sektora górniczego.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polskie Sieci Elektroenergetyczne podają, że w marcu br. produkcja energii elektrycznej była o 4,75 proc. wyższa niż rok wcześniej. Wzrosła produkcja energii z węgla kamiennego (o 10,7 proc. r./r.) i w elektrowniach wodnych (o 25,7 proc.). Spadek odnotowały z kolei farmy wiatrowe – o 14,37 proc. Największy udział w produkcji energii elektrycznej miały elektrownie na węgiel kamienny (43,9 proc.) i węgiel brunatny (19,1 proc.). Wśród odnawialnych źródeł energii farmy wiatrowe odpowiadały za 11,09 proc. produkcji, a pozostałe OZE za 13,59 proc.

W ujęciu kwartalnym elektrownie opalane węglem kamiennym wyprodukowały o 7,29 proc. więcej energii niż rok wcześniej. W dużej mierze pozwoliło to pokryć rosnące zapotrzebowanie – zużycie energii w I kwartale było bowiem o ponad 5 proc. wyższe niż przed rokiem.

Równolegle producenci węgla kamiennego od miesięcy zmagają się z poważnymi problemami finansowymi, a związki zawodowe w PGG ogłosiły pogotowie strajkowe. Decyzja ta – jak podkreślono w oświadczeniu – wynika z upływu terminu przedstawienia przez stronę rządową rozwiązań umożliwiających dalsze funkcjonowanie kopalń i zakładów górniczych. Według strony społecznej środki na działalność PGG wyczerpią się w czerwcu.

Do tej pory nie doszło do rozmów rządu ze związkowcami – spotkania planowane na 26 marca i 8 kwietnia zostały odwołane. – Nie możemy już czekać, bo sytuacja PGG jest bardzo trudna. Jeśli rząd szybko nie przedstawi rozwiązań, spółce grozi upadłość w perspektywie kilku miesięcy – ocenia przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność" PGG Bogusław Hutek. Jak dodaje, górnikom nie zabraknie determinacji, by bronić swoich kopalń i miejsc pracy na Śląsku.

Pogotowie strajkowe ogłosiły również organizacje związkowe działające w PKW. – Dwa największe podmioty górnicze w kraju jednocześnie znalazły się w stanie gotowości protestacyjnej. To sygnał narastającego kryzysu w całej branży – podkreślają przedstawiciele NSZZ „Solidarność" przy ZG „Sobieski", będącym częścią PKW.

Resort energii wyznaczył nowy termin rozmów na dziś, tj. 20 kwietnia. Oprócz ministra Miłosza Motyki udział w nich ma wziąć szef Ministerstwa Aktywów Państwowych Wojciech Balczun.

Krytycznie sytuację ocenia przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Mamy trudną sytuację geopolityczną, toczą się dwie wojny, a władze stawiają na paliwo importowane, czyli gaz. To sabotaż gospodarczy – ocenił. Zwrócił uwagę, że krajowe wydobycie gazu pokrywa jedynie około jednej trzeciej zapotrzebowania. – Budujemy bloki gazowe oparte na surowcu z Kataru, który przez najbliższe lata może nie być dostępny z powodu sytuacji na Bliskim Wschodzie, albo ze Stanów Zjednoczonych, ale ten będzie drogi. To oznacza wysokie ceny energii – dodał.

Kolorz skrytykował także rozwój morskiej energetyki wiatrowej, wskazując na jej wysokie koszty. – To droga donikąd. Polska i europejska gospodarka stają się niekonkurencyjne – ostrzegł. Podkreślił również, że sytuacja finansowa spółek górniczych jest krytyczna. – W tej chwili pieniędzy nie ma. Według naszych wyliczeń, aby spółki mogły normalnie funkcjonować, brakuje ok. 4 mld zł. Stąpamy po bardzo cienkim lodzie – zaznaczył szef górniczej Solidarności.

(Współpraca: miecz)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

STANISŁAWA PIEKARCZYKA

Rodzinie, a w szczególności Ewie i Pawłowi Piekarczykom,
składamy najszczersze wyrazy współczucia i solidarności w bólu.
Łączymy się z Wami w modlitwie za duszę zmarłego,
prosząc o miłosierdzie Boże i wieczny odpoczynek.
„Niech odpoczywa w pokoju wiecznym".

Beata Dróżdż
Prezes Forum SA

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Wikipedia/d

Péter Magyar
lider partii TISZA

\\ **Jeśli pojawi się taka możliwość, trzeba będzie usiąść do stołu rozmów z rosyjskim prezydentem. Nie zmieni się ani położenie geograficzne Rosji, ani Węgier. Także nasza zależność energetyczna pozostanie na jakiś czas.** \\

PUBLICYSTYKA \ Péter Magyar jest pierwszorzędnym tworem socjotechniki

Zimna technologia albo gorące przywództwo. Przykład Węgier

W Polsce wszyscy jesteśmy znawcami Węgrów. To taka narodowa specjalność. Prawie każdego Polaka coś niezdawkowego z Węgrami łączy. Czy to dawne wspomnienie znad Balatonu, czy węgierski znajomek, czy lektura powieści Sándora Máraiego. Węgrów czujemy przez skórę, pomimo bariery językowej. W mojej rodzinie w odległych pokoleniach byli Węgrzy (z jakichś trudnych do ustalenia powodów osiadli w małopolskiej wsi), dlatego tyle w niej typów czarnobrewych i lekko śniadych.

Ewa Polak-Pałkiewicz

Może ktoś z nich był jednym z tych Węgrów, którzy w XIX w. przemierzali południowe ziemie dawnej Rzeczypospolitej jako wędrowni sprzedawcy rzeczy niezwykłych, niedostępnych w pospolitym handlu? Byli to krzepcy młodzieńcy z podręczną walizką-skrzynką. Gdy otwierali ją na gankach dworów czy na progach chat (a miała swoje drugie i trzecie dno), ukazywały się rzadkiej urody przedmioty wykonane ręcznie: drobne przyrządy gospodarskie, zabawki dla dzieci, kunsztownie zdobione dewocjonalia, tkaniny, wszystko bajecznie kolorowe, umieszczone w specjalnych przegródkach. Tych węgierskich domokrążców otaczała aura niezwykłości i tajemnicy, czemu sprzyjał także ich strój, raczej wizytowy niż roboczy, wzbogacony aksamitnym kapeluszem z piórkiem. Przybycie tak malowniczej postaci do wsi czy zaścianka było wydarzeniem. Uważano ich za ludzi dobrze zorganizowanych i praktycznych, a przy tym żądnych przygód, ale nade wszystko wielce przemyślnych.

Także z tego powodu – nie tylko z uwagi na nasze historyczne relacje, czasem chwalebne i bohaterskie, czasem krwawe i nieprzyjazne – mamy być może większe prawo niż inni, by się zastanawiać, czy wybory na Węgrzech wygrały Péter Magyar i jego ugrupowanie, czy sztuczna inteligencja. W naszych czasach to pytanie, z pozoru niedorzeczne, powinno zabrzmieć jak memento dla polityków, którzy choć są mężami stanu i mają wszelkie dane, by objąć przywództwo w swoim kraju, nie mają takich możliwości i szans jak algorytmy i ich masowe oddziaływanie. Potrafią one dziś bardzo dobrze udawać, że są rezultatem ekspertyz autorstwa wybitnych indywidualności politycznych, prawdziwych proroków i dobroczyńców w jednej osobie swojego narodu. Pieniędzy zaś międzynarodowe instytucje i służące im organizacje mają wystarczająco dużo, by zamówić ten najbardziej atrakcyjny towar: spójny, przejrzysty i w miarę prosty scenariusz – choć tak naprawdę bardzo złożony, biorąc pod uwagę odnośniki – jak wygrać wybory w danym kraju z preferencjami i potrzebami społeczeństwa wykreowanymi od a do z przez nowe media. A wraz z nim podsunąć tę najlepiej sprzedającą się twarz nowego lidera.

Były premier o nowych czasach

„Konta w mediach społecznościowych wspierające rządzącą na Węgrzech prawicowo-populistyczną partię Fidesz oskarżają koncern technologiczny Meta o ingerencję w zbliżające się wybory, twierdząc, że cenzurowane są treści partii i premiera Viktora Orbána", taka lakoniczna informacja, którą można było jeszcze parę tygodni temu znaleźć na poważnych portalach informacyjnych, rzecz jasna zdementowana natychmiast przez samych autorów portali, pozornie nie mówi wiele, ale dla wszystkich, którzy znają realia internetowe, jest bardzo czytelna.

Technologia cyfrowa wyprzedza dziś polityków, bije ich na głowę skutecznością. Niektórzy jeszcze z przyzwyczajenia nazywają to staromodnym słowem „propaganda". Ale zwycięzcy wyborów są coraz częściej – a właściwie jest to już standard – tylko narzędziami do realizacji celów gotowego, przygotowanego perfekcyjnie scenariusza, także z udziałem sztucznych mózgów, wyciągniętego prosto z drukarki. Prześledzenie strategii propagandowej i medialnej, którą zastosowało w czasie kampanii wyborczej na Węgrzech zwycięskie ugrupowanie, oraz błyskawiczne skutki tej bardzo krótkiej kampanii, zdają się potwierdzać tę tezę. Tę samą metodę (tj. technologię), jak można sądzić, zastosowano w Polsce w 2023 r., być może także w Rumunii. To nie społeczeństwo jest ogłupiałe. To klawiatura, maszyny cyfrowe wyprężyły swe muskuły i stanęły do walki o władzę.

„Rzecz jest już zaklepana i obowiązuje"

Algorytmy wypierają ludzkie myślenie, bo są szybsze, automatyczne. Nie mają też skrupułów. Krótko przed wyborami węgierski premier Viktor Orbán przestrzegał swój naród przed pseudoobywatelskimi organizacjami, przekupionymi dziennikarzami, politykami i sędziami, algorytmami i biurokratami korzystającymi pełnymi garściami z milionowych dotacji. Nie krył, że „tym wszystkim" jest dzisiaj na Węgrzech Bruksela, dodając, że „wpływy zagraniczne ograniczające węgierską suwerenność muszą zostać wypchnięte" i taka jest stawka tych wyborów. W jego kraju działa bowiem faktyczna machina represji wobec społeczeństwa węgierskiego. Przypomniał, że Kongres Stanów Zjednoczonych w swoim raporcie zarzucił Komisji Europejskiej wymuszanie na amerykańskich firmach technologicznych cenzurowania niepożądanych treści w Internecie (nie tylko na Węgrzech, także w innych krajach Starego Kontynentu). Na zmianie władzy w Budapeszcie zależy tak naprawdę wielkiemu międzynarodowemu biznesowi.

Viktor Orbán nie wahał się przestrzec, iż utrwalenie się tych trendów i praktyk spowoduje, że obecne czasy przejdą do historii jako coś dotąd niespotykanego, „wiek upokorzenia Europy", która stanie się ofiarą, a nie twórcą i beneficjentem transformacji gospodarczej, gdyż jest niezdolna do stania się uczestnikiem globalnej rewolucji przemysłowej. Wymienił trzy podmioty: przemysł naftowy, elitę bankową i establishment brukselski, które są zainteresowane powołaniem odpowiadającego ich interesom rządu w jego kraju. Profesor Mieczysław Ryba w powyborczym komentarzu potwierdził tę tezę: „Bruksela pokazała, że poprzez szantaż finansowy, presję medialną jest w stanie osiągać swoje cele" – co zresztą udowodniła już wcześniej, doprowadzając do klęski PiS w wyborach 2023 r. Węgry to kolejny udany test Brukseli dla skuteczności „pewnych swoich narzędzi nacisku".

Péter Magyar jest pierwszorzędnym tworem socjotechniki, skonstruowanym na użytek kampanii wyborczej przez narzędzia szlifujące doskonałość wizerunku, podobnie jak w 2023 r. był nim obecny polski premier czy prezydent Warszawy.

Czego maszyna nie wymyśli

W czasach, gdy mamy sporo scenarzystów – niekoniecznie wybitnie utalentowanych, ale dysponujących najdroższą i najwydajniejszą technologią – wielu ludzi działających publicznie w polityce uważa, że tak czy owak są częścią czyjegoś scenariusza. Muszą grać przydzielone role, nie podskakiwać. A jednak bywa, że najlepszy, najdoskonalszy scenariusz bierze w łeb.

Scenariusze dla Polski pisano od dawna i zwykle były one pełne zaskakujących zwrotów akcji oraz wyjątkowo krwawe. Polaków uważano za dobrze wywiązujących się z przyznanych im ról, w pełni przewidywalnych. W scenariuszach dla Europy Środkowo-Wschodniej, w tym dla Polski i Węgier, specjalizowali się Niemcy (w przypadku Węgier częściej Austriacy) i Rosjanie – nic ich nie powstrzymywało przed planowaniem na papierze wydarzeń, które w krajach Zachodu uważano by za niemożliwe z powodów etycznych. Scenariusz autorski ma jednak pewną słabą stronę, nie przewidzi wydarzeń spoza planu. Nagle wiatr zawieje i coś zdmuchnie, ktoś się przewróci i złamie nogę, nie na kamienistej drodze, ale na gładkim parkiecie. Sumienie kogoś ruszy, kogoś zdradzi najlepszy przyjaciel. Najgenialniejszy scenariusz ma swoje słabe punkty. Kto przewidział, że Viktor Orbán będzie dla prześladowanych polskich polityków prawdziwym „bratankiem" – bratem, pomimo że nie poparł wojny obronnej toczonej przez Ukraińców, której Polacy sekundowali i którą wspierali. Scenariusz to tylko nasza ułomna wizja. Ten, kto uważa się za geniusza, a innych ma za głupców, wierzy w swój scenariusz. Ten, kto ma serce pełne nadziei, wierzy w słowa wyryte na kamiennej tablicy i dlatego nie boi się cudzych, a zwłaszcza tych wyciągniętych z maszyny cyfrowej scenariuszy.

Ostatnie, już powyborcze wypowiedzi Viktora Orbána mogłyby ucieszyć jego prawdziwych antagonistów i tych, którzy uznali, że zdmuchnęli go właśnie jak pyłek mlecza z kołnierza marynarki: mówił o swoim smutku i zmęczeniu. Ale jednak dodał po chwili, że wróciła mu energia, że czuje się młody. Skąd i dlaczego? – tego żadna maszyna cyfrowa i sztab biurokratów zacierających ręce wśród toastów nie wymyśli.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl dc89ef57d9

GAZETA POLSKA · Gazeta Polska codziennie · NOWE PAŃSTWO · FilaryBiznesu · niezależna.pl · REPUBLIKA · FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. HVM/d

KINO \ Z CinemaCon w Las Vegas napłynęło oficjalne potwierdzenie, że rozpoczęto prace nad filmem „Top Gun 3", będącym kontynuacją ogromnego hitu z 2022 r. „Top Gun: Maverick". Twórcy zapowiadają, że obok widowiskowych maszyn wojskowych na ekran powróci także Tom Cruise w roli Pete'a Mitchella.

KINO \ Pięć Węży dla „Putina" Patryka Vegi

Antybohaterski film z antynagrodą

„Film, który jest niemalże tak zły, jak postać, o której próbuje opowiadać" – tak brzmiała miażdżąca krytyka jury przyznającego antynagrody filmowej branży dla „Putina" Patryka Vegi. Film dostał pięć Węży, w tym najważniejszego – Wielkiego Węża.

fot. mat. pras./d

Sylwia Krasnodębska

Film Patryka Vegi jest artystycznym manifestem niechęci do Putina, próbą skompromitowania go. Putina często widzimy tu w samej bieliźnie, leżącego na podłodze, nieradzącego sobie z emocjami, popłakującego, słabego, stającego na nogi tylko dzięki lekom. Nawet przedstawiony w filmie jego koniec jest marny. Niebohaterski. Złożona z 200 dziennikarzy i krytyków Popkulturalna Akademia Wszystkiego, która przyznaje Węże, stara się wychwycić trendy, które nie służą rozwojowi i pomyślności polskiej kinematografii. W ocenie „Putina" jury zwracało uwagę na groteskowość produkcji i to ona zdecydowała o Wielkim Wężu. Pozostałe Węże dla „Putina" zostały przyznane w kategoriach: najgorsza reżyseria, najgorszy scenariusz, najbardziej żenująca scena, efekt specjalnej troski. Padały argumenty o tym, że „Vega już ostatecznie stracił wyczucie, co widzowie chcą oglądać" i że „jeśli artysta próbuje w swoim dziele użyć ekskrementów, to najbardziej sam się uświni". Oceniono też, że jeśli Patryk Vega „naprawdę chciał nami wstrząsnąć filmem «Putin», to najbardziej udało mu się nieudolnością komputerowo poprawianego wizerunku prezydenta Rosji".

Najwyraźniej wężowe jury skrytykowało to, co było celem reżysera. Putina w jego produkcji ciągle widzimy na kolanach, sedesie lub w pampersie. Władimir Putin przypomina tu bardziej klauna niż jokera. Antybohater jest tu groteskowy.

„Wiecie, jakie książki są najgrubsze? Biografie Hitlera i Stalina. Ludzie uwielbiają historie o potworach. Chcą zrozumieć, jak to się stało, że ktoś stał się jednostką, która zawładnęła umysłem całego społeczeństwa, prowadząc je ku jakiejś drodze do zatracenia. Każdy na początku był niewinnym dzieckiem i potem dzieje się coś takiego, co staje się tym punktem zwrotnym. Putin był porzucony przez matkę, która wysłała go do rodziny w Leningradzie. W mojej ocenie ta sytuacja była zupełnie traumatyczna i to ona go sformatowała na resztę życia. (…) Kompleksy wynikają z traum. Dzieciństwo formatuje nas na całe życie, bo potem człowiek odpala się jak komputer z wirusem każdego dnia i ten program determinuje potem nasze życie" – mówił Patryk Vega w programie „Wstajemy" na antenie Republiki.

Lalki z Düsseldorfu zatańczą, jak Mozart im zagra

TEATR \ Takiego „Uprowadzenia z seraju" jeszcze nie widzieliśmy. Warszawska Opera Kameralna w ramach 35. Festiwalu Mozartowskiego wystawi to dzieło Wolfganga Amadeusza Mozarta w formie lalkowej. Godzinny spektakl Düsseldorfskiego Teatru Marionetek zobaczymy na scenie Basenu Artystycznego 23 maja.

W „Uprowadzeniu z seraju" Belmonte próbuje uwolnić ukochaną Konstanze z niewoli u Bassy Selima. Dzięki podstępowi dostaje się do jego rezydencji, lecz plan komplikuje czujny strażnik Osmin. Ostatecznie Selim okazuje humanizm i uwalnia bohaterów. „Uprowadzenie z seraju" z 1781 i 1782 r. było pierwszą operą, którą 26-letni Mozart zaprezentował w Wiedniu. Dzięki temu dziełu niemiecki artysta nagle osiągnął bardzo wysoki poziom artystyczny. Kompozytor częściowo zachował elementy tradycyjnej opery neapolitańskiej, takie jak typowe rodzaje arii, ale jednocześnie wprowadził wiele nowości. Mozart przeniósł do opery komicznej wirtuozowskie partie solowe i rozbudowane sceny zespołowe i nadał większe znaczenie orkiestrze. Szczególną cechą utworu jest jego „turecki" styl, najbardziej słyszalny w uwerturze. Przejawia się on w kontrastach dynamicznych oraz wykorzystaniu instrumentów takich jak bębny, dzwonki i trójkąty.

Teatr Marionetek z Düsseldorfu, który przyjedzie w maju do Warszawy, zdobył międzynarodową renomę. W 1981 r. Anton Bachleitner rozpoczął działalność teatru jako dyrektor artystyczny, a od 1985 także zarządzający. Od tego czasu scena stale się rozwija i należy do czołowych teatrów lalkowych w Niemczech. A Bachleitner przybędzie na polski festiwal jako lalkarz w spektaklu. Krytycy podkreślają, że sukces Teatru Marionetek z Düsseldorfu wynika z otwartości artystycznej, eksperymentów, powiązań z teatrem muzycznym. Repertuar skierowany jest przede wszystkim do widzów dorosłych i oscyluje głównie wokół Szekspira i Mozarta. W tym roku teatr obchodzi 70-lecie.

(sk)

„Uprowadzenie z seraju" będzie wystawiane z wykorzystaniem lalek o krótkich sznurkach

fot. mat. pras./d

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. TV Republika/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18.00 | REPUBLIKA **INFORMACJE**

„GABINET SAKIEWICZA" \ Nowy program publicystyczny Tomasza Sakiewicza to podsumowanie najważniejszych wydarzeń politycznych i zapowiedź nadchodzącego tygodnia. Widzowie mogą liczyć na rozmowy z gośćmi z pierwszej ligi oraz dyskusje bez cenzury, także z udziałem internautów komentujących program na bieżąco.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** Serwis Info **08:10** Pogoda Info **08:25** Zaraz wracam - serial **09:00** Ranczo (8) - serial **10:05** Komisarz Alex - serial **11:00** Ojciec Mateusz - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:35** Rok w ogrodzie extra **12:50** BBC w Jedynce **14:00** Złoty chłopak - serial **15:00** Serwis Info	**07:30** Pytanie na śniadanie **11:40** Okrasa łamie przepisy **12:10** Kolekcja: Andrzej Wróblewski **12:30** Koło fortuny - teleturniej **13:15** Panna młoda (74) - serial **14:05** Va banque - teleturniej **14:35** Na sygnale (883) - serial **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (373) - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:30** Malanowski i partnerzy (232) - serial **09:00** Malanowski i partnerzy (233) - serial **09:30** Trudne sprawy (1038) - serial **10:30** Trudne sprawy (1039) - serial **11:35** Gliniarze (724) - serial **12:35** Gliniarze (725) - serial **13:35** Gliniarze (726) - serial	**05:50** Agro Info **05:55** Republika wstajemy! **06:10** Kto tu rządzi? **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny **08:30** Michał #Rachoń **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:00** W samo południe	**06:00** Nash Bridges (117) - serial **07:00** Nash Bridges (118) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (2) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (3) - serial **10:00** Triumf miłości (113) - serial **11:00** Triumf miłości (114) - serial **12:00** Nie igraj z aniołem (57) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** IV rozbiór Polski **09:15** Słowo życia **09:20** Mateczniki Polskości **09:30** Baśniowy teatr lalek **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowy niedokoń. **11:20** Stan bezpieczeństwa państwa **11:30** Warto być ojcem **11:45** Muzyczne chwile **12:00** Regina Coeli **12:03** Informacje dnia
PO POŁUDNIU	**15:15** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo (895) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:25** Rolnik szuka żony - pr. rozryw. **17:55** Klan (4698) - serial **18:20** Zaraz wracam - serial **18:55** Akacjowa 38 - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia **20:05** Sport, pogoda **20:30** Teatr Telewizji: Piekło - Niebo - sztuka Marii Wojtyszko	**16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Panna młoda (75) - serial **18:15** Va banque - teleturniej **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3361) - serial **20:05** Barwy szczęścia (3362) - serial **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"	**14:40** Dlaczego ja? (1550) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (1147) - serial **17:00** Gliniarze (1187) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4199) - serial **18:50** Wydarzenia **19:30** Sport **19:45** Pogoda **19:55** Milionerzy - teleturniej	**12:30** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **15:10** Republika dzień - serwis **15:35** Klub sportowy **15:40** Republika dzień **16:50** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne **18:00** Gabinet Sakiewicza **18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody	**13:00** Wspaniałe stulecie (82) - serial **14:00** Przepis na zbrodnię (20) - serial **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (695) - serial **16:00** Ranczo (127) - serial **17:00** Ranczo (128) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (985) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (986) - serial **20:00** Lwie serce - film sensacyjny, USA 1990, wyk. Jean-Claude Van Damme	**12:20** Cmentarz przy Lipowej **13:00** Ocalałam z rzezi - dok. **13:30** Msza święta z Jasnej Góry **14:20** Muzyczne chwile **14:30** Kapłan - pr. rel. **15:00** Kurierskim szlakiem. Azymut Węgry **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Sanktuaria polskie **16:30** Porady medyczne bonifratrów **17:00** Świadkowie **17:30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja
WIECZOREM	**21:55** Postscriptum - wywiad **22:25** Świat bez fikcji: Taniec z rosyjskim niedźwiedziem, część 4 **23:30** Balans bieli - pr. rel. **00:15** Kto ratuje jedno życie. Ciotka Hitlera - dramat wojenny, Polska 2021 **01:50** Jeździec znikąd - western, USA 1953	**21:55** Na sygnale (884) - serial **22:25** Na sygnale (885) - serial **22:55** Na przekór losowi (7) - serial **00:00** Kod Dedala - thriller, Belgia/Francja 2019 **01:55** Cztery pory roku w Hawanie (2) - serial	**20:30** Farma - reality show **21:35** Megahit: Fuks 2 - komedia sensacyjna, Polska 2024, wyk. Maciej Stuhr, Maciej Musiał, Janusz Gajos **23:45** Wrogowie publiczni - film gangsterski, USA 2009, wyk. Johnny Depp, Christian Bale **02:40** Legion - thriller, USA 2010	**19:00** Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:00** Biznes Polska **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+	**22:10** 355 - film sensacyjny, Hongkong/Francja/Chiny/USA 2022 **00:25** Kodeks sprawiedliwego - film sensacyjny, USA 2016, wyk. Steven Seagal **02:30** Dzielnica strachu (456) - serial **03:25** Lombard. Życie pod zastaw (981) - serial	**20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Z wędką nad wodę **22:30** Błogosławiona - fabularyzowany dokument, Polska 2023 **00:00** Słowo życia **00:05** Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

eprasa.pl dc89ef57d9

fot. Wikipedia/d

POWTÓRKA SPRZED ROKU

SIATKÓWKA \ Broniąca tytułu Bogdanka LUK Lublin drugi raz pokonała PGE Projekt Warszawa 3:1, a siatkarze Aluronu CMC Warty Zawiercie po raz drugi pokonali bez straty seta w półfinałowej rywalizacji Asseco Resovię. Finał o mistrzostwo Polski będzie się toczyć do trzech zwycięstw. Pierwszy mecz 24 kwietnia o godz. 14.45 w Zawierciu.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań nie zwalnia tempa i jest głównym kandydatem do mistrzostwa

Szalony mecz w Szczecinie

Lech Poznań umocnił się na prowadzeniu w tabeli PKO BP Ekstraklasy po wygranej w Szczecinie 2:1 z walczącą o utrzymanie Pogonią. Swoje spotkanie wygrał także drugi w tabeli Górnik Zabrze, który pokonał 1:0 Koronę Kielce. Coraz gorzej wygląda sytuacja Widzewa Łódź. W sobotę uległ on Radomiakowi 1:2 i pogrążył się w strefie spadkowej.

Lech Poznań wygrał w Szczecinie 2:1 | fot. lechpoznan.pl/d

Artur Szczepanik

To był szalony mecz – przyznał trener piłkarzy Lecha Niels Frederiksen po wygranej 2:1 w Szczecinie z Pogonią. Szkoleniowiec gospodarzy Thomas Thomasberg na pomeczowej konferencji się nie pojawił.

Frederiksen przyznał, że jego zespół powinien pewnie wygrać, ale tak się nie stało. Poznaniacy już w pierwszej połowie spotkania mieli kilka okazji, by strzelić więcej goli, ale Mikael Ishak i jego koledzy hurtowo je marnowali. W 81. min Pogoń trafiła do bramki Kolejorza i końcówka była bardzo emocjonująca.

– To bardzo ważne zwycięstwo – przyznał duński szkoleniowiec Lecha po spotkaniu.

Prowadzący Pogoń jego rodak Thomasberg na konferencję pomeczową nie przyszedł. Udał się bowiem na rozmowę z właścicielem szczecińskiego klubu Alexem Haditaghim. Pogoń z dorobkiem 35 oczek jest tuż nad strefą spadkową, ale jeśli Arka Gdynia zapunktuje w niedzielę, to może się w niej znaleźć.

W końcowych minutach meczu kontuzji doznał bramkarz gości Płamen Andrejew. Lech miał już przeprowadzony komplet zmian i do stanięcia między słupkami szykował się obrońca Robert Gumny. Ostatecznie jednak Bułgar wrócił do bramki. Choć mocno kulał, dotrwał do końca spotkania bez straty gola.

– Sami sobie zgotowaliśmy ten los – przyznał trener Korony Kielce Jacek Zieliński po przegranym 0:1 meczu w Zabrzu z Górnikiem.

– W pierwszych 15 min dominacja Górnika była znacząca, nie reagowaliśmy tak, jak trzeba. Potem gra się wyrównała. Mówiłem przed meczem, że nie będziemy mieć wielu okazji, ale te, które będą – musimy wykorzystać. Taka niewykorzystana sytuacja Stjepana Davidovicia w pierwszej połowie, kiedy wychodziliśmy trzech na jednego, nie powinna się zdarzyć na tym pułapie rozgrywkowym. Ona zaważyła na końcowym wyniku, będzie się nam śniła po nocach – analizował Zieliński.

Zawodnik gości został w ostatniej chwili zablokowany przez obrońcę Rafała Janickiego przed bramką.

Emocji nie brakowało także w Radomiu, gdzie rozegrano bardzo ważny mecz, mogący zadecydować o utrzymaniu w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Radomiak, po dramatycznej końcówce, pokonał Widzew 2:1. Zespół trenera Aleksandara Vukovicia ugrzązł w strefie spadkowej.

– Gra była wyrównana, z kilkoma groźnymi okazjami z jednej i drugiej strony. Wyszliśmy na prowadzenie, potem był okres kontroli nad tym wynikiem. Mogliśmy kilka razy doprowadzić do sytuacji, aby podwyższyć na 2:0, ale tego nie zrobiliśmy. Potem już, od straconej bramki, którą trzeba docenić, jeśli chodzi o kunszt zawodnika, widać było, że Radomiak uzyskał przewagę. W jednej z chaotycznych akcji doprowadził do zdobycia zwycięskiej bramki. To był dla nas najgorszy możliwy scenariusz, ale trzeba go zaakceptować i patrzeć na to, co przed nami – tłumaczył Vuković.

Serb przyznał, że po ciosie, który zespół otrzymał w Radomiu, sytuacja jest trudna, ale walka o utrzymanie nie jest jeszcze skończona.

– To trudny moment, ale nie koniec świata. Trzeba walczyć dalej. Nie wyobrażałem sobie, że pięć kolejek przed końcem sezonu Widzew zapewni sobie utrzymanie. To będzie walka do końca – zaznaczył Vuković.

Wyniki 29. kolejki:

Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 1:0 (1:0), GKS Katowice – Motor Lublin 3:2 (3:1), Pogoń Szczecin – Lech Poznań 1:2 (0:1), Górnik Zabrze – Korona Kielce 1:0 (0:0), Radomiak Radom – Widzew Łódź 2:1 (0:0).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) drzwi klasztoru
6) wafel z kremem
7) cena do zapłacenia
8) odgłos na planie
11) nie udaje go Zorba
13) dokonuje zwiadu
14) kłujący chwast
15) miejsce dla Julii
20) wyspa z żółwiami
21) tęczowy kamień ozdobny
22) operowe solo

PIONOWO

1) biały to unikat
2) niedźwiedzica po łacinie
3) biurowy dalekopis
4) łagodzi wstrząsy
5) wiekowy mebel
9) lina dla Tarzana
10) rwący strumień
11) morski wodorost
12) syn Nyks i Ereba
15) mokre i grząskie
16) niewinny kwiat
17) wietrzna choroba
18) pies na polowaniu
19) zdrobniale Joanna

1	■	2	■	3		4		5
6					■		■	
	■		■	7				
8	9		10		■		■	
■		■		■	11		12	
13						■		■
■		■		■	14			
15		16		17		■		■
	■		■		■	18	■	19
20								
	■		■		■		■	
21				■	22			

SUDOKU

				2			6	
		8						7
	4	9		7				2
5				6			7	
					2			
4			9		8	5		
			6		4			
	9					1		8
		7						

5		1						
4	9			6		3	1	
								8
						8		1
9				3			2	
6	5							
			6		3	7		
		7			8	9		5
			7	4				

ROZWIĄZANIA

Z	■	W	■	Ł	■	B	■	K
B	R	O	S	Z	U	R	K	A
U	■	S	■	A	■	U	■	S
K	O	K	S	■	S	K	O	K
■	S	■	A	T	U	■	P	■
T	I	U	L	■	D	A	T	A
■	O	■	O	L	A	■	Y	■
U	Ł	A	N	■	N	I	K	T
T	■	U	■	T	■	R	■	I
A	N	D	R	O	M	E	D	A
R	■	I	■	M	■	N	■	R
G	N	O	M	■	Ł	A	W	A

3	7	2	4	1	9	5	8	6
1	9	6	3	8	5	2	7	4
4	5	8	2	6	7	1	3	9
6	1	9	8	5	2	7	4	3
8	4	5	9	7	3	6	1	2
2	3	7	6	4	1	8	9	5
5	6	3	7	9	8	4	2	1
7	2	1	5	3	4	9	6	8
9	8	4	1	2	6	3	5	7

6	2	7	8	4	5	9	3	1
3	4	8	2	9	1	6	7	5
5	9	1	6	3	7	4	2	8
7	3	6	4	1	9	8	5	2
2	8	4	5	7	6	3	1	9
9	1	5	3	2	8	7	6	4
1	5	3	9	6	4	2	8	7
8	6	9	7	5	2	1	4	3
4	7	2	1	8	3	5	9	6

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl dc89ef57d9